№ 181. Czwartek, 23 Sierpnia (4 Września) 1873. № 181.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . 6 „
„ 3 miesiące . 3 „
„ 1 miesiąc 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz Prawosławny.

W piątek, 24 sierpnia (5 września), — św. Ewtichija mucz.
W sobotę, 25 sierpnia (6 września), — św. Warfolomeja ap.
W niedzielę, 26 sierpnia (7 września), — św. Adrijana.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 16; zach. o godz. 6 min. 40.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie
Dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	753.0	+ 12,6	91	wschodni.
1	752,5	+ 22,0	47	poł.-wscho .
9	752,2	+ 15,7	72	poł.-wschodn .

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 24 sierpnia (5 września), — św. Wawrzyńca.
W sobotę, 25 sierpnia (6 września), — św. Zacharjasza.
W niedzielę, 26 sierpnia (7 września), — św. Reginy panny.

Wysokość wody na Wiśle stóp — cali 5 1/2.

* *Goniec Urzędowy* zamieszcza następujące telegramy:

Baturin *), *19 sierpnia.* Najjaśniejszy Pan raczył pomyślnie przybyć do Baturina, dziś, o godzinie 9 1/2 wieczorem.

Carskie-Sioło, 20 sierpnia. Jej Cesarska Mość i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze i Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna, dziś o godzinie 1-ej z południa, raczyli wyjechać z Carskiego-Sioła do Liwadji.

—

* Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, 20 sierpnia raczył wyjechać z St. Petersburga do gubernji Mińskiej.

*) Miasteczko w powiecie Konotopskim, w gubernji Czernigowskiej.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia Ministra Finansów do Komitetu Ministrów i według uchwały takowego, 4 (16) lipca r. b. Najwyżej rozkazać raczył:

I. Upoważnić Ruskie Towarzystwo zakładów Mechanicznych i Górniczych do wypuszczenia nowych *dwadzieścia pięć tysięcy* akcij, po *sto* rubli, w ogóle za *dwa miljony pięćkroć sto tysięcy* rubli, na następujących warunkach:

1. Akcjom tym nadaje się pierwszeństwo przed akcjami pierwotnej emisji do pobierania z czystego dochodu Towarzystwa *sześć* procent od nominalnego kapitału tych akcij.

2. Czas i porządek wypuszczania akcij (to jest za pomocą zapisów publicznych lub innym sposobem), forma akcij, wysokość i termina upłat na takowe pieniędzy wyznaczają się za zatwierdzeniem Ministra Finansów.

3. Akcje Towarzystwa wypuszczają się na okaziciela, ustępowanie tych akcij przez jedną osobę drugiej dopełnia się bez żadnych formalności i za właściciela akcij po jej złożeniu zawsze uważa się osoba, która posiada je w swoich rękach. O zagubieniu akcij na okaziciela Dyrekcja nie przyjmuje żadnych oznajmień.

II. § 50 Ustawy tego Towarzystwa, Najwyżej zatwierdzonej 20 marca 1870 roku, zmieniony 3 lipca 1871 r. wyłuszczyć w następujący sposób:

„§ 50 Z rocznego dochodu, obliczonego, po odtrąceniu wszystkich rozchodów (licząc za rozchód i wynagrodzenie procentowe, jakie może być wyznaczone osobom zawiadującym oddzielnemi częściami przesiębierstwa, § 22 punkt *a)* oraz strat, odłącza się przedewszystkiem: *a)* suma potrzebna na wypłatę procentów i umorzenia od obligacij wypuszczonych przez Towarzystwo; *b)* suma, potrzebna na umorzenie kapitału Towarzystwa, w sposób, jaki będzie zatwierdzony przez Ogólne Zebranie akcjonarjuszów. Reszta stanowi czysty zysk przedsiębierstwa. Z tego zysku odłącza się co najmniej *pięć* procent na kapitał zapasowy, dopóty, dopóki kapitał ten nie wyrówna *dwudziestu* procentom kapitałów składkowego i obligacyjnego Towarzystwa, a następnie suma potrzebna na zapłacenie *sześciu* procent od akcij Towarzystwa drugiej emisji według nominalnego kapitału tych akcij 2,500,000 rubli. Jeżeli po odtrąceniu pomienionego *sześć* procent od akcij drugiej emisji pozostanie na remanent czysty roczny dochód, to remanent ten obraca się na wypłatę procentu od akcij wypuszczonych przez Towarzystwo przy jego założeniu także do wysokości *sześć* procent rocznie według nominalnego kapitału tych akcij 2,500,000 rub. Gdyby po wypłacie *sześciu* procent od jednych i drugich akcij pozostał remanent czystego zysku, to remanent ten rozdziela się jako dywidenda na wszystkie w ogóle akcje Towarzystwa po równo, na następujących zasadach: kiedy remanent nie będzie przewyższał *cztery* procent od nominalnego kapitału wszystkich akcij Towarzystwa *pięć miljonów* rub., to obraca się całkowicie na dywidendę od akcij; jeżeli zaś remanent przenosi *cztery* procent, to po odłączeniu od niego *cztery* procent od nominalnego kapitału akcij na dywidendę, pozostałość dzieli się w następujący sposób: *sześćdziesiąt* procent pozostałości dołącza się do dywidendy od akcij, *dziesięć* procent do rozporządzenia Rady, *dziesięć* procent na wynagrodzenie dyrektorów Dyrekcji, *dziesięć* procent na korzyść założycieli lub spadkobierców ich praw w ciągu *dwudziestu pięciu* lat od czasu założenia Towarzystwa i *dziecięć* procent na utworzenie kapitału na zapomogę urzędnikom Towarzystwa i robotnikom."

* Najjaśniejszy Pan raczył, 17 sierpnia r. b. być obecnym: z rana, przy strzelaniu do celu kompanij linjowych pułków piechoty zebranych pod Moskwą i pułków dragonów 1-ej dywizji kawalerji, a następnie na praktycznej mustrze artylerji, stojącej obozem pod Moskwą; wieczorem Jego Cesarska Mość odbył przegląd 3 Aleksandrowskiej szkoły wojskowej, a następnie był obecny przy strzelaniu do celu strzeleckich oddziałów piechoty.

Jego Cesarska Mość pozostawszy całkiem zadowolniony z regularności i celności strzelców piechoty, dragonów i artylerji, oraz z wzorowego stanu 3 Aleksandrowskiej szkoły wojskowej, oznajmia Monarsze zadowolnienie wszystkim zwierzchnikom, a niższym stopniom, którzy byli we froncie udziela po 50 kop. na głowę.

—

* Najjaśniejszy Pan, podczas pobytu swego w Moskwie, raczył zauważyć w mieście wzorowy porządek i czystość, za co oznajmia Najwyższe podziękowanie jenerał-gubernatorowi, jenerał-adjutantowi *Dolgorukowowi* i Monarsze zadowolnienie wszystkim zwierzchnikom. Niższym stopniom Moskiewskiej policji i dywizjom żandarmerji Jego Cesarska Mość udziela po 50 kop. na głowę.

—

* Z powodu Najmiłościwszego udzielenia urlopu, członkowi Rady Państwa sekretarzowi stanu do Przyjmowania Próśb, rzeczywistemu radcy tajnemu *Dolgorukowowi*, pełnienie obowiązków sekretarza stanu do przyjmowania próśb, na czas jego nieobecności Najwyżej poruczone zostało członkowi Komisji Próśb, radcy tajnemu *Klingenbergowi*

* *Warszawska Kasa Oszczędności* wraz z Kantorem pomocniczym przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynym do dnia 19 (31) sierpnia roku bieżącego, włącznie, wydała książeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze w 362 wnioskach złożono rub. sr. 6,097 kop. 65. Na żądanie 173 uczestników (prócz procentu rub. sr. 154 kop. 66 1/2, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rub. sr. 11,291 kop. 45, i umorzyła książeczek 88; przeto uczestników 23,686; posiada kapitał rub. sr. 884,788 kop. 61 1/2.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* *Dziennik Gubernjalny Lubelski* podaje: Zakłady naukowe w gubernji lubelskiej są następujące: 1 instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, mieszczący się w osadzie Nowej Aleksandrji, 2 gimnazja mezkie w miastach Lublinie i Chołmie, 1 żeńskie w mieście gubernjalnem, 2 progimnazja mezkie w miastach powiatowych Zamostju i Hrubieszowie, 1 żeńskie w Zamostju, 1 sześcioklasowa szkoła żeńska i 1 seminarjum nauczycielskie z wzorową przy niem szkołą w m. Chołmie, 296 jednoklasowych szkół elementarnych, 13 dwuklasowych, 9 niedzielno-rzemieślniczych, 1 niedzielno-handlowa, 27 kantoratów ewangelickich, 2 seminarja duchowne, 1 szkoła dla przysposabiania diaczków i 4 zakłady naukowe prywatne, razem 363. Liczba uczących się wynosiła w nich w roku zeszłym 10,015 płci męzkiej i 3,085 płci żeńskiej, czyli 13,100 obojga płci; do ogólnej liczby mieszkańców takowa ma się jak 1 : 56, czyli 1 uczeń przypada na 36 mężczyzn, a jedna uczennica na 12 kobiet w przybliżeniu. Tak wielka różnica w rozdziale uczących się według płci, objaśnia się zakorzeniałym w tutejszym kraju zwyczajem nieposyłania dziewcząt do zakładów naukowych, lecz udzielania im domowego wychowania przy pomocy guwernantek i nauczycieli.

W ogólnej liczbie uczących się było prawosławnych 313, greko-unitów 5,150, rzymsko-katolików 6,475, ewangelików 847, żydów 315, według stanów zaś rozdzielają się w następujący sposób: dzieci szlachty i urzędników 944, stanu duchownego 323, stanu miejskiego 2,959, wiejskiego 8,818, cudzoziemców 53.

W rozmieszczeniu zakładów naukowych w gubernji, daje się spostrzegać nierównomierność tylko pod względem szkół elementarnych, a mianowicie: w powiecie hrubieszowskim, gdzie jest największa liczba szkół (72), jeden taki zakład przypada na 1,004 głów ludności, a w lubelskim wraz z miastem gubernialnem, szkół jest tylko 16, tak że jedna przypada na 4,179 głów. W ogóle, zadawalniającemu skutkowi szkół elementarnych przeszkadza rozpowszechniony pomiędzy ludnością wiejską zwyczaj nieposyłania dzieci do szkoły w ciągu 7 do 8 miesięcy. Miasta i niektóre osady pod tym względem są w lepszem położeniu dla tego, że tam nauka odbywa się przez większą część roku.

SZKICE LITERACKIE.

V.

O ruchu literackim i handlu księgarskim starożytnego Rzymu w epoce Cesarzy.

Do wyżej powiedzianego należy dodać, że w wypadkach kiedy miano na celu bardziej pośpiech roboty niż piękność, w powszedniem użyciu były skrócenia stenograficzne. Komu nie są znane znaki tyrońskie, tak nazwane od nazwiska ich wynalazcy Tyrona, wyzwoleńca Cycerona, który wynalazł je właśnie wtedy, kiedy rozmnażanie kopij książek w warsztacie Attikusa doszło do tak wysokiego stopniu rozwoju? Nie można powątpiewać, że handel księgarski dążył do przyswajania sobie wszelkiego nowego wynalazku i eksploatował każdą nowość w najrozleglejszy sposób. Używane w starożytnych rękopismach skrócenia, odziedziczone, jak wiadomo, przez późniejsze wieki chrześcjańskie, jeszcze i obecnie znajdują się przed naszemi oczyma w dość rozpowszechnionym kształcie. Dokładnie nam jest wskazane, że jak lektorowie byli nauczani właściwego rozpoznawania tego co czytali, tak samo i kopjiści byli nauczani właściwego używania znaków stenograficznych czyli skróceń i tytłów. Głównym celem tego wszystkiego było doprowadzanie kopij do końca z możliwą szybkością, ponieważ użycie zupełnych form całych wyrazów było potrzebne tylko dla wydań zbytkowych [1].

W obec tego staje się jasną wzmianka Martiala, że kopjista jest w stanie przepisać całą jego drugą księgę w ciągu jednej godziny [2]. W każdym razie, można to przyjąć za liczbę zaokrągloną, która w rzeczywistości chyba nieznacznie przewyższała wskazany przezeń czas, ponieważ trudno utrzymywać, że jedna godzina znaczyła u niego dwie lub trzy godziny. W drugiej księdze Martiala, składającej się z 93 epigramatów, znajduje się, wraz z tytułami, 540 wierszy. Przypuściwszy, że na ich przepisanie potrzeba było jednej godziny, przypadnie na minutę 9 wierszy, a jeżeli przypuścimy półtory godziny, to 6 wierszy na minutę. Podobny rezultat nie przedstawia się niemożliwym. Niemniej jednak wzmianka Martiala świadczy o wysokim stopniu rozwoju u starożytnych kunsztu pisania, tak pod względem szybkości, jak i czytelności. Przeświadcza nas także o używaniu metody dyktowania, przedstawiającej w porównaniu ze zwykłem przypisywaniem znaczną oszczędność czasu. Wprawdzie, tradycja przemilcza o tem używaniu, tak samo jak i o wielu innych rzeczach dotyczących starożytności; lecz prawdopodobnie dla tego, że nie zdarzyła się po temu sposobność, albowiem jest to jawnem, drogą domniemań, z wielu wzmianek, tak zwanych „posrednich." W istocie, spekulacja księgarska nie mogła spuścić z uwagi korzyści, połączonych z tym sposobem działania. Trudno byłoby pomijać analogje, które wszędzie wskazywało życie i doświadczenie, historja i niedawna przeszłość rządu. Czyż nie można było zaczerpnąć sposobu dyktowania do przepisywania książek, z metody, używanej na publicznych zgromadzeniach ludu i senatu, kiedy liczni pisarze zapisywali jednocześnie ustne mowy mówców i sądowe rozprawy? [3]. Lub kiedy Juljusz Cezar, jak wiadomo, dyktował 7 pisarzom jednocześnie, korespondencje, niewątpliwie różnej treści? [4] Lub, co bardziej się zbliża do naszej sprawy wydawnictwa, kiedy jeden nauczyciel dyktował jakiej setce uczniów, jedno i to same zadanie na ćwiczenie? [5]. I czyż można przypuszczać, aby protokuły senatu w sprawie spisku Catiliny, które Cyceron rozmnożył za pomocą wszystkich podwładnych mu, jako konsulowi, kopjistów dla rozesłania po całej Italji i prowincjach, do tego stopnia, iż mógł powiedzieć, że niema miejsca na ziemi, dokąd doszło tylko imię rzymskie, aby tam nie było tych kopij,—czyż można przypuszczać, powtarzam, żeby takie masy egzemplarzy przysposobione były inaczej, jak drogą dyktowania? [6]).

I w tym sposobie działania znajdujemy szczególną przewagę czasów starożytnych nad obecnemi, nowożytnemi, jeżeli zechcemy oznaczyć ilość rozpowszechnionych natenczas pośród ludu wiadomości i sferę działania i wpływu płodów literatury na umysły tamtoczesnego społeczeństwa. Albowiem kiedy teraz każde nowe dzieło, przed wyjściem na świat znane jest z treści wydawcy zecerowi, korektorowi i może cenzorowi, to w starożytnym okresie cesarzy rzymskich było znane setkom ukształconych kopjistów, którzy swe wrażenia mogli komunikować innym ludziom ukształconym w ciągle wzrastającym postępie. I ta okoliczność, przy porównaniu, zasługuje na poważną uwagę.

Przy takiem spiesznem kopjowaniu utworów książkowych, nie trudno objaśnić sobie ogromną niedokładność wydań, od następstw których dotąd jeszcze nie zupełnie uwolniliśmy się, niedokładność, która nie mogła by przybrać takich rozmiarów i takiej formy, gdyby kopje robione były innym sposobem, spokojniejszym. Martial, zaraz po wzmiance o ilości czasu potrzebnego dla skopjowania jego drugiej księgi, dodaje: pisarz psuje tekst; albowiem zbyt prędko przysposabia dla czytelnika swe kopje [7]. Omyłki kopjisty często przypisywano autorowi, jak teraz przypisują mu nieraz omyłki drukarskie, i na odwrót często pisarz, jak teraz zecer, był kozłem ofiarnym dla autora [8]. Ten sam Martial wspomina, że prace kopjistów były najprzykrzejsze, że kopjiści często nabywali kalectwa (zaniewidzenia, skrzywienia kości pacierzowej i t. p.) i że okazywali szczególną radość przy każdem ukończeniu danego dzieła [9]. I Cycero, i Strabon i inni pisarze przepełnieni są skargami na omyłki w kopjach i na łatwowierność księgarzy, tak w Rzymie, jak w Aleksandrji. Zarzucano im, że dla oszczędzenia wydatków, używają niedoświadczonych pospiesznych kopjistów, i nie zadają sobie pracy, potrzebnej do porównania odpisu z oryginałem [10]. Dla tego Quintilian zaleca swemu wydawcy Tryphonowi, aby użył wszystko co od niego zależy, żeby publiczność otrzymała jego dzieło z możliwie najmniejszą liczbą omyłek [11]. Od Gelljusza zaś dowiadujemy się, że niektórzy księgarze byli szczególnie pilni pod względem poprawczych wydań, pragnąc zjednać sobie tem sławę [12]. Były i teraz są dwa rodzaje skażenia tekstu. Skażenia pochodzące z pomięszania podobnych do siebie dźwięków, a drugie pochodzące z podobieństwa do siebie znaków piśmiennych. Nie ulega wątpliwości, że omyłki pierwszego rodzaju biorą początek wtedy kiedy książki przepisywano za dyktowaniem, drugie zaś omylki sięgają wieków średnich, kiedy kopjowanie odbywało się zwykle za pomocą przepisywania z oryginałów lub innych odpisów [13].

Przez ten mechaniczny sposób, oparty na podstawie podziału pracy, łatwo objaśnia się stosunkowo niska cena książek. W istocie pomimo tego, że utwory literackie nigdy nie były sprzedawane w pierwotnym kształcie, lecz zawsze w gotowej oprawie, tak, że wydawca musiał łożyć koszta na robotę introligatorską, powiększej części wykwintną, ceny książek w okresie rzymskich Cesarzy, w porównaniu z dzisiejszemi, okazują się, wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, nie tylko nie wyższe, ale nawet niższe od teraźniejszych cen. Widać to nawet z obliczeń Gerarda, chociaż takowe są nie zupełnie dokładne i nieco wyższe od cen rzeczywistych [14]. Nieocenione wskazówki znajdujemy pod tym względem u Martiala, który ogóle, w wielu miejscach, dotyka cen sprzedaży tak swoich, jak i innych książek [15]. Ale dla prawdziwego ocenienia tych wskazówek, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że pierwsza księga Martiala, w tym kształcie, jak ją teraz ma-

[1]) Galen. de cognoscendis curandisquae animi morbis c. 9 (T. I, p. 358 ed. Basil. T. V. p. 48 ed. Kühn).

[2]) Mart. 2, 1, 5.

[3]) Cic. pro Sulla c. 14 sq.

[4]) Plin. H. N. 7, 25.

[5]) Pers. Sat. 1, 29.

[6]) Cic. l. c.

[7]) Mart. 2, 8.

[8]) Mart. ib. cf. Liv. 18, 55.

[9]) Mart. 4, 91.

[10]) Cic. ad Quint. fr. 3, 5 (et 6). Cl. 3, 4, 5. Strabo 13 p. 204, 419. Cf. Horat. ars poet. 354.

[11]) Quint Just. Or. praef. ad Tryphon. in fin.

[12]) Gell. 5, 4.

[13]) Tak naprzykład: jeżeli znajdujemy w artykule rękopiśmiennym francuzkim *astère* zamiast *à cette heure*, to powinniśmy być przekonani, że podobna omyłka nie mogła zajść z powodu nieuważnego czytania rękopismu. Nastąpiła ona w skutku niewłaściwego schwytania dyktowanego frazesu uchem i prędkiego jego wymawiania.

[14]) P. 180: Ces prix paraissent inférieurs à ceux qui ont cours aujourd'hui.

[15]) Harp. 1, 3. 30. 67. 118. 2, 20. 4, 72. 9. 100. 13, 3. 14, 194.

Sama ludność w miejscowościach, gdzie są już urządzone szkoły elementarne, traktuje je dość życzliwie, z wyjątkiem niewielu wsi, w których mieszkańcy usuwają się od wnoszenia opłaty szkolnej i dla tego nie posyłają swych dzieci do szkoły.

Biblioteki znajdują się nietylko przy wszystkich średnich zakładach naukowych, ale i przy wszystkich szkołach elementarnych; zwierzchność szkolna ciągle stara się o ich kompletowanie w dostatecznej ilości tak podręcznikami, jak i książkami do czytania dla uczniów, wyłącznie w języku ruskim lub cerkiewno-słowiańskim. Szkoły niedzielno-rzemieślnicze, mieszcząc się przy elementarnych miejskich, korzystają z pomocy naukowych tych ostatnich. W 1872 roku w średnich zakładach naukowych było książek i broszur 10,651 w 23,779 tomach, w tej liczbie nowo-nabytych 746 dzieł w 1,691 tomach za 2,922 ruble 56 kop.; w szkołach elementarnych było 695 książek i broszur w 8,437 tomach, z których 107 książek w 781 tomach kupiono w ciągu roku za 357 rub. 61 kop. Oprócz tego w średnich zakładach naukowych znajdują się gabineta fizyczne i nauk naturalnych; w pierwszych z nich, w końcu zeszłego roku liczyło się 601 instrumentów, a w drugich okazów zoologicznych 503, mineralogicznych 3,602, botanicznych 33 i różnych innych 4,138. Z innych naukowych pomocy w średnich i niższych zakładach naukowych było: słowników 190, atlasów, globusów i map 818, wzorów do rysunków ręcznych i linearnych 1,097, wzorów kaligraficznych 741 i różnych innych 3,603. Z wyżej przytoczonych danych okazuje się, że w zakładach naukowych gubernji jest wszystko niezbędne tak dla nauczycieli, jak i dla uczniów."

Z BUSKA.

(Korespondencja „Dziennika Warszawskiego").

18 (30) sierpnia 1873 r.

Opowiadam dalej o Busku i o znajdującym się tu zakładzie wód mineralnych, który leży o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od osady. Od godziny 6, 7 z rana, a czasem i wcześniej, zaczyna zbierać się publiczność na wody. Chorzy piją wody z dwóch źródeł, znanych pod nazwą „Rotundy" i „Parasola". Woda pierwszego źródła zawierara w sobie więcej siarki, a drugiego — większą ilość jodu. Stosownie do rodzaju choroby, chorzy, według przepisu miejscowego lekarza, piją tę lub ową wodę. Podczas picia wód, chorzy mają gdzie przechadzać się na świeżem powietrzu; oba źródła leżą w prześlicznym, ogromnym parku angielskim, z mnóstwem szerokich alei, ocienionych odwiecznemi dębami i sosnami; na krańcu parku znajduje się bardzo ładny znaczny ogród kwiatowy z oranżerją, w głównej zaś alei parku, naprzeciwko gmachu instytutu, dwa małe ogródki kwiatowe z kompasem.

Podczas niepogody, przy piciu wód publiczność zbiera się do wielkiej sali dwupiętrowej, z galerją, znajdującej się w samym zakładzie; w razie niepogody, muzyka gra na galerji, a w pogodę — na tarasie zakładu. Po piciu wód, chorzy biorą kąpiele w łazienkach, których jest dość wiele. Wanny, wszystkie metalowe, umieszczone są bardzo dogodnie; w samej sali na prawo i na lewo znajdują się łazienki damskie, a łazienki dla mężczyzn umieszczone są w długich korytarzach, znajdujących się z dwóch stron boków wielkiej sali. Na korytarzach łazienki znajdują się po obu stronach. Wnętrze wielkiej sali jest bardzo kunsztownie ozdobione; stoi w niej około 30 wielkich kolumn, na wierzchu których są popiersia znakomitych lekarzy i chemików, którzy zjednali sobie sławę badaniem składu własności i działania różnych źródeł mineralnych.

Sufit sali i górne części przyozdobione są winietkami, pośród których umieszczone są napisy czyli nazwy wszystkich sławnych źródeł wód mineralnych. Do zakładu wód mineralnych, z dwóch stron, od frontu budowli przytykają dwie dwupiętrowe oficyny, w których znajdują się numera dla gości przyjeżdżających na kurację; komunikacja numerów z łazienkami, a zatem i z wielką salą, odbywa się za pomocą krytych galerij pod kolumnami, tak że nawet w razie niepogody, przy silnym deszczu, komunikacja ta jest bardzo wygodna, a dla tego chorzy, mieszkający w samym zakładzie mają możność picia wód i brania kąpieli w każdę pogodę, co rozumie się stanowi bardzo ważną dogodność pod wieloma względami, w szczególności dla chorych dla których czas jest drogi. W bieżącym roku gra na wodach muzyka żydowska z miasta Radomia; składa się z 10 osób, pod dyrekcją p. Judki. Muzyka ta grywała i poprzednio w Busku, kilka lat z kolei; skład jej jest dobry, ale przy niej dawała się uczuwać ta niedogodność, że co sobotę zakład ciągle pozostawał bez muzyki. Pragnąc cofnąć tę niedogodność, administracja w roku zeszłym nie wzięła radomskiej muzyki żydowskiej lecz sprowadziła muzykę z 10 osób z Krakowa. Ale zeszłoczne doświadczenie przekonało o całej niedogodności tej zmiany. W istocie, przy orkiestrze żydowskiej publiczność nie słuchała muzyki tylko co sobota, ale orkiestry krakowskiej nie można było słuchać cały tydzień, dla tego, że ciągle grała nieznośnie. Entrepreneur orkiestry krakowskiej zebrał dziesięciu najnędzniejszych muzykantów i nawet nie wypróbowawszy z nimi dostatecznie przyjechał na wody do Buska! Bywały wypadki w roku zeszłym, że goście prosili tę miłą orkiestrę, aby wcale nie grała. W dodatku do tego wszystkiego należy nadmienić, że w roku zeszłym muzyka krakowska grała na wodach mineralnych tylko dwa miesiące, a kosztowała administrację zakładu wód mineralnych około *tysiąca* rubli za sezon, w skutku czego na pokrycie wydatku na zapłatę muzykantom, musiała administracja uciec się do następującego, niezbyt dogodnego środka. Od dawnego czasu, chorzy przyjeżdżający na kurację do Buska, oprócz opłaty za kąpiel, po 30 kop. za każdą, bez różnicy płci i wieku, opłacali jednorazowo przy początku kuracji po *trzy ruble*, tak zwanego wpisu, które właściwie szły na opłacanie muzyki; w przeszłym roku od pierwszych gości brano z początku po trzy ruble, ale kiedy obliczono że muzyka będzie kosztowała bardzo drogo, administracja zdecydowała się podnieść wpis *z trzech do czterech i pół rubli*, co musiało wywołać niezadowolnienie ze strony wielu gości.

Tymczasem w sezonie bieżącego roku muzyka żydowska z Radomia grała na wodach mineralnych w ciągu dwóch i pół miesięcy i przy tem grała bardzo dobrze i dostała za to 650 rubli. Muzyka krakowska grała codziennie dwa razy, zrana i po obiedzie po dwie godziny; radomska zaś orkiestra grywała także codziennie po dwa razy, z rana i po obie, z wyjątkiem soboty, zamiast której grywała codziennie rano nie po dwie godziny, jak muzyka krakowska, lecz po trzy.

* **Z gubernji petrokowskiej.** Z powodu trwających od czerwca ciągłych upałów, **zboża** tak **ozime**, jak i **jare** wcześniej dojrzały i sprzęt ich prawie wszędzie już jest skończony. Urodzaj żyta w słomie jest dobry, ale w ziarnie, według omłotów na próbę, mniej niż średni. Urodzaj pszenicy, jęczmienia i grochu, można uważać za zadawalniający, owsa zaś za średni. Na wzrost kartofli, kapusty i warzyw silnie wpłynęła susza, tak że w skutku tego należy się spodziewać urodzaju mniej niż średniego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W sobotę, 18 (30) sierpnia r. b., inspektor szkół m. Warszawy, M. M. Hornberg **otworzył prywatną męzką szkołę czteroklasową** przy ulicy Widok, założoną za upoważnieniem zwierzchności naukowej przez radcę stanu *Pankiewicza*. Otwarcie nastąpiło w obecności utrzymującego szkołę, nauczycieli i 59 uczniów przyjętych, którzy rozdzieleni zostali pomiędzy cztery klasy.

* W Warszawie obecnie, jak się okazuje z wiarogodnych wiadomości, znajduje się pod władzą urzędu lekarskiego m. Warszawy około 210 lekarzy; oprócz tego w Warszawie mieszka teraz około 80 lekarzy wojskowych, zajmujących się także praktyką w mieście; zatem obecnie jest w Warszawie *około trzystu lekarzy.* Zważywszy że miejska ludność Warszawy, wraz z znajdującem się w niej wojskiem, wynosi prawie 300,000 głów obojga płci (patrz N. 171 *Dzien. Warsz.*), okazuje się, iż jeden lekarz w Warszawie przypada prawie na tysiąc głów a taki stosunek, jak wiadomo, uważa się za bardzo dobry. W Warszawie jest 11 dentystów mężczyzn i 1 dentystka kobieta, 24 będących w służbie rządowej i wolnopraktykujących weterynarzy i 16 weterynarzy wojskowych, posiadających w mieście praktykę.

Nakoniec w Warszawie jest obecnie starszych felczerów cywilnych, tak będących w służbie rządowej, jak i wolnopraktykujących 185 (w tej liczbie felczerów utrzymujących w mieście izby felczerskie 142) i felczerów wojskowych przy szpitalach wojskowych i pułkach przeszło 300; zatem na każdego felczera przypada prawie 500 głów ludności miejskiej, a i ten stosunek jest bardzo korzystny, szczególnie zważywszy że braliśmy w rachubę tylko samych starszych felczerów, a pominęliśmy zupełnie ich pomocników.

Co się tyczy akuszerek, liczba ich obecnie dochodzi do 481 (w tej liczbie mających kantory mamek 11).

W końcu należy nadmienić, że w Warszawie jest 35 aptek prywatnych, 1 centralna apteka homeopatyczna prywatna, 3 apteki szpitalne, 3 cywilne (to jest miejskie) szpitalne i 2 rządowe wielkie apteki przy szpitalach wojskowych w mieście i cytadeli, i nakoniec 7 wielkich składów materjałów aptecznych.

* Zarząd szpitala pragskiego ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 sierpnia (6 września) r. b. odbędzie się w Parku Aleksandrowskim **zabawa połączona z fantową loterją** na korzyść miejscowego szpitala.

* *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej,* zamieszczono: Ponieważ w ostatnich czasach powtórzyły się kilkakrotnie wypadki zatlenia desek, na bocznych przejściach mostu Aleksandrowskiego, pochodzące w skutku nieostrożnego porzucenia niedopalonych cygar lub papierosów, przeto, celem zapobieżenia mogących wyniknąć nieszczęśliwych następstw, przy odwołaniu się do rozkazu mego wydanego do policji w roku 1871 za N. 191, ponownie polecam komisarzom cyrkułów 1/11 Zamkowego i 12 Pragskiego, jak również starszemu oficerowi wydziału rezerwowego, surowo zalecić służbie policyjnej naznaczonej na most, ażeby przez czas sześciu miesięcy letnich, t. j. od 1 (13) kwietnia do 1 (13) października, wzywali przechodzącą przez most publiczność, do niepalenia tytuniu, cygar i papierosów, zatrzymując lub notując, niestosujących się do niniejszego rozporządzenia, celem doniesienia mnie o nich.

— W skutku małej wody w rzece Wisłe, czerpana wprost z lewego brzegu tej rzeki woda do łazienek ciepłych z wannami i łaźni, z powodu swej nieczystości i przykrego odoru, okazała się być na ten cel nieodpowiednią.

Z uwagi, że użycie do kąpieli wody podobnej szkodliwie oddziaływa na zdrowie, jak również ze względu na dostateczną tymczasowie liczbę tego rodzaju zakładów zasilanych wodą z wodociągu miejskiego lub studzien, na zasadzie zatwierdzonego przez JW. Namiestnika w Królestwie protokułu ogólnego posiedzenia komitetu cholerycznego, łazienki ciepłe z wannami i łaźnie posiłkujące się wprost z rzeki Wisły zostają zamknięte, aż do czasu podniesienia się wody lub dopóki właściciele zakładów tych nie urządzą rur do sprowadzania wody z prawego brzegu rzeki, albo odpowiednich filtrów do oczyszczania wody z blizka czerpanej.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem, w cyrkule Powązkowskim, w domu pod № 56 przy ulicy Pawiej, z niewiadomej dotąd przyczyny, wybuchł pożar, w skutku którego spaliły się komórki drewniane i ogień w następstwie dostał się do dwóch sąsiednich domów № 58 i 54, na pierwszym z nich, dach w części spłonął a w części rozebranym został, w ostatnim zaś domu dach na wozowni drewnianej uległ w części uszkodzeniu. Dalsze szerzenie się ognia, straż ogniowa powstrzymała, zabudowania te były ubezpieczone, straty dotąd niewiadome. Przy gaszeniu ognia, kominiarz Rogulski uległ zranieniu głowy cegłą i do szpitala Ś-go Rocha odesłany, zaś strażnik pożarny Sokołowski, uderzony został drewnem w rękę lewą i pozostaje przy komendzie.

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie:* pozostawało chorych do 20 sierp. (1 wrześ.) 714, w ciągu upłynionej doby od dnia 20 do 21 sierpnia (1 do 2 września) zachorowało 95, z których i dawniejszych wyzdrowiało 43, zmarło 22; zatem na 21 sierpnia (2 września) pozostało chorych 744. W wojskach garnizonu warszawskiego: pozostawało chorych do 20 sierp. (1 wrześ.) 124; w ciągu upłynionej doby zachorowało 17, z których i dawniejszych wyzdrowiało 16, umarło 4, zatem na dzień 21 sierpnia (2 września) pozostało chorych 121.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 2970, w tej liczbie dzieci 523; wyzdrowiało 1175, dzieci 99; umarło 1051, dzieci 243;—a w wojskach: zachorowało 629, wyzdrowiało 320, umarło 188 osób.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Podług doniesienia *Gońca Urzędowego* w gubernji Orłowskiej w 1872 r. znajdowało się 510 **zakładów naukowych;** z nich 16 w mieście gubernjalnem, 39 w miastach powiatowych a 455 w powiatach. Uczących się było 22,990 chłopców i 2,682 dziewcząt.

* **Saratowskie powiatowe Zebranie ziemskie** przeznaczyło budżetem na rok 1873 na wychowanie publiczne 5,400 rub., w tej cyfrze jako wsparcie dla szkół ludowych powiatu 5,000 rub.

— Toż samo zebranie przeznaczyło na zdrowie publiczne 8,540 rub. Przy tem zebranie między innemi postanowiło: *a)* mieć w powiecie dwóch lekarzy, z płacą każdemu po 1,200 rub. rocznie; lekarze powinni dzielić swe zajęcia na dwa rewiry i mieszkać w powiecie, każdy w swym rewirze i w punkcie, o ile można środkowym; *b)* dla każdych dwóch włości przeznaczyć po jednym felczerze, ogółem szesnastu, z wy-

---

my, pochodzi z późniejszego wydania, potem kiedy znaczna część jego książek dawno już była wydana [16]). Dalej nie można spuszczać z uwagi i tej okoliczności, że zmiana tamtoczesnych cen pieniędzy na teraźniejsze ceny, może być właściwie dokonana nie inaczej, jak po wyjaśnieniu sobie istotnej ceny pieniędzy za cesarza Domicjana. Dla tego słowa poety—Martiala oprawnego w purpurę, można kupić za 5 denarów (3 fr. 55 cent.) [17], a w tańszej oprawie za 6 do 10 sesterców (od 1 fr. 6 cent. do 1 fr. $77\frac{1}{2}$ cent.) [18], mamy prawo stosować tylko do dzieł jego już poprzednio wydanych, a nie do pierwszej jego książki, która jak powiedzieliśmy wyżej, była później od innych wypuszczona w świat. Ale gdybyśmy przypuścili, że Martial mówi tu o samej pierwszej swej książce, która zawiera w sobie przeszło 700 wierszy i 119 tytułów, to wszelako cena 1 fr. 6 cent. (27 kop. w monecie brzęczącej) za oprawny egzemplarz tej książki, musi być uważana za bardzo umiarkowaną.

Trzynastą księgę Xenjów, składającą się z 274 wierszy i 127 tytułów, Tryphon sprzedawał za 4 sesterce (około 18 kop. brzęczącą monetą). Martial uznaje że ta cena była wysoką i zapewnia że gdyby była sprzedawana i za pół tej ceny, to jest za 9 kop., i wtedy jeszcze wydawca nie był by bez zysku. Z tego godnego zadziwienia faktu widzimy, naprzód że Tryphon sprzedając Xenje w oprawie po 18 kopiejek, miał zysku 100% i potwóre, że istotna cena książki takiej objętości mogła nie przenosić 9 kop. Zważywszy że książka Xenje w najściślejszem stereotypowem wydaniu Tauchnitza zajmie cały arkusz druku i dodawszy do tego cenę oprawy, która obecnie wcale się nie używa, odtrącając na nią przynajmniej 4 kop., okaże się, że w rzymskim handlu księgarskim arkusz druku tekstu kosztował, po najdroższej cenie, z zyskiem przeszło 100%, do 14 kop., po zwykłej zaś cenie 5 kop., rezultat, jakiego nigdy nie widzimy w angielskim i francuzkim druku, a w niemieckim tylko w rzadkich wyjątkowych wypadkach.

Powiedzieliśmy wyżej, iż według Martiala wydawca sprzedając książkę Xenje po 9 kop. mógłby mieć jeszcze znaczną korzyść. Przypuściwszy, że oprawa, papier i zysk razem wynosiły 3 kop., co musi być niższem od rzeczywistości, otrzymamy że kopjistom płaciło się po 6 kop. za arkusz tekstu. Podobnie nizka cena za kopjowanie byłaby niemożliwa, gdyby nie przypuścić tego nadzwyczajnego rozwoju sztuki stenograficznej, za pomocą której pisarz w jedną minutę mógł napisać od 6 do 9 wierszy, to jest bez mechanicznego udoskonalenia metody skróceń i dyktowania. Tylko tą drogą można objaśnić dla czego rzymianie nie doszli do wynalazku druku, pomimo tego iż byli bardzo blizcy takowego, jak tego dowodzą ich zwykłe i pierścieniowe pieczęcie, a szczególnie ruchome odlane z żelaza lub miedzi wypukłorzeźbowe znaki pisarskie, których używali do odciskania glinianych i innych naczyń, a których cała masa znaleziona została w Herkulanum. Pokazuje się, że nie potrzebowali sztuki drukarskiej. Rzymianie osiągali świetne rezultaty w księgarstwie, przez sam kunszt stenografji i liczność niewolników, wcale nie potrzebując innych środków. I w istocie., cywilizacja z drukiem, może stać niżej od cywilizacji bez druku, jak to widzimy w Chinach, gdzie drukarstwo już wtedy było znane, a przy tem wszystkiem znacznie je przewyższało cesarstwo rzymskie, tak pod względem ruchu literackiego, jak i w ogóle rozwoju duchownego. Przytem nie można nie wspomnieć o tym ważnym fenomenie, że jak nadzwyczajny rozwój księgarstwa w świecie rzymskim okazuje się niejako zwiastunem chrześcjanizmu, tak też następnie wynalazek druku przez Gutenberga staje się zwiastunem ukazania się reformacji w świecie chrześcijańskim.

Wskazana przez nas wyżej taniość cen księgarskich była w interesie samych wydawców, którzy przez to zapobiegali konkurencji tak osób prywatnych, jak i kolegów w profesji. Albowiem im niższe były te ceny, tem chętniej publiczność zrzekała się przysposabiania dla siebie odpisów z pożądanych nowych dzieł własnemi środkami, które by kosztowały drożej, od ogłoszonej ceny księgarskiej.

Ale taniość ta staje się dla nas tem mniej zrozumiałą, ze oprócz wydatków na przepisywanie, wydawcy płacili honorarja autorom. Wiemy, że wielu nie zgodzi się z nami pod tym względem. Sami jesteśmy tego zdania, że w większej części wypadków autorowie zrzekali się honorarjum, kontentując się zwykle prawdziwą lub mniemaną swą sławą i przez to nie mało przyczyniali się do zmniejszenia ceny książek. Nie mniej jednak nie można zaprzeczać temu, co może być udowodnione jako fakt. Mianowicie, nie ulega wątpliwości, że ten sam Martial, dzieła którego, jak widzieliśmy wyżej, były tak tanie, otrzymywał honorarjum od swych wydawców. Szczególnie godny jest w tym względzie ustęp w końcu drugiej księgi dzieł Martiala, ustęp, na który już Becker zwrócił należytą uwagę [19]. W ustępie tym Martial powiada: Czytelnik niewątpliwie chciał by jeszcze kilka poezij. Ale ja (Martial) muszę kończyć potrzebując pieniędzy. Lichwiarz Lupus domaga się procentów, a moja rodzina codziennie chleba. „Niechże czytelnik łaskawie płaci;" innemi słowy: niech publiczność pilnie kupuje książki [20]. Inny ustęp charakterystyczny, o którym, jak się zdaje, nie wie i sam Becker, znajduje się u Seneki. Seneka pragnie dowieść że w wielu wypadkach do jednej i tej samej rzeczy może być roszczone podwójne prawo własności. „Tak, powiada on, weźmy naprzykład księgi Cycerona, do których autor ma prawo własności, jako do niego należących, przez niego napisanych; ale do wszystkich tych książek, jako do swoich rości prawa wydawca Dor. I obydwaj mają słuszność. Jeden jako autor, drugi jako *nabywca* i słusznie możemy powiedzieć, że te książki należą do obydwóch, ponieważ stanowią własność jednego i drugiego, chociaż nie w jednakowem znaczeniu. I Tytus Liwjusz może swe własne dzieła nabywać za pomocą *kupna* od tegoż Dora, jako właściciela wydania [21]." Niezawodnie ustęp ten dopuszcza różne tłomaczenia. Można przypuścić że Dor nabył za pomocą kupna książki Cycerona od jego spadkobierców lub od pierwszego ich wydawcy Attikusa, ponieważ rękopisma oryginalne zawsze przyjmowane były za podstawę przy nowem wydaniu dzieł szczególnej wagi; albo też iż Dor kupił zapasy tych książek od poprzednich wydawców, żeby z kolei, z nową gorliwością i znajomością rzeczy rozpowszechnić je wśród publiczności i inne jakiekolwiek bądź tłomaczenia—jedno pozostaje pewnem, że Dor naprzód nabył za pomocą kupna to, co potem puszczał w świat na sprzedaż.

Jeżeli gramatyk Pompiljusz Andronikus, za czasów Cycerona, sprzedał człowiekowi prywatnemu rękopism swych tablic historycznych (Elenchi annalium) za 16,000 sesterców (900 rub. mon. brz. czyli 3,275 fr.) [22], i jeżeli proponowano Plinjuszowi Młodszemu za jego zbiór wyciągów (Commentarii electorum) 400,000 sesterców (około 20,000 rub. mon. brz. czyli 80,000 fr.) [23], to nie można tego niezawodnie przyjmować za dowód honorarjum dla autorów, ponieważ szło tu nie o wydanie rękopismów, lecz tylko o nabycie ich na własność. Nie mniej jednak podobne zjawiska nie mogły nie mieć wpływu na handel księgarski. Nie mniej ważny jest w tym względzie przykład zarządów teatralnych, aktorów czyli mimów, którzy jak dokładnie wiemy kupowali od poetów rękopisma sztuk dramatycznych dla przedstawiania na scenie [24], chociaż z drugiej strony wielu poetów przekładało nad honorarjum sławę i zadowolniało się samem publicznem odczytaniem sztuk, pozostawiając potem ich wydanie komu się podoba, jeżeli te sztuki, szczególnie jak „Katon" Materna, za czasów Wespazjana, zawierały mnóstwo politycznych aluzij, jak powiedziano wyżej. Inni poeci zamieniali swe sztuki dramatyczne lub inne dzieła na pieniądze, jak się zdaje, za pomocą sprzedaży przez licytację [25]. Nakoniec przypomnijmy sobie i to, jak natarczywie i z jakiemi błagalnemi prośbami księgarze oblegali niektórych autorów, wyłudzając od nich nowe rękopisma. Mniemamy, że rozważywszy wszystko wyżej powiedziane, nikt nie będzie zaprzeczał, iż w danych wypadkach, autorowie otrzymywali honorarjum, szczególniej wtedy, kiedy przy naglących prośbach księgarzy, autorowie znajdowali się w potrzebie.

(d. c. n.)

16) Dla tego 1, 67. użyta jest liczba mnoga: meorum librorum.

17) Mart. 1, 118.

18) 1, 67.

19) Becker: Gallus I, 1838 str. 178.

20) Mart. 11, 108.

21) Sen. de benef. 7, 6.

22) Suet. de ill. gr. 8.

23) Plin. ep. 3. 5.

24) Gell. 3, 3. Juv. Sat. 7, 87 sq.

25) Juv. 7, 12.

znaczeniem im płacy po 200 rub. rocznie; oprócz tego asygnowano 640 rub. dla udzielania nagród felczerom na przedstawienie lekarzy i podług uznania zarządu. Tak dla praktyki felczerów, jak i dla dogodności lekarzy, przy każdym z nich powinien znajdować się stale jeden felczer, z kolei, ustanowionej przez lekarza. Do obowiązków felczerów powinno należeć i szczepienie ospy, bez żadnego za to ze strony włościan wynagrodzenia.

— Ze względu oświadczenia niektórych delegatów z włościan, że znajdują krępującem i przynoszącem stratę zachowanie w magazynach zapasowych zboża, oprócz ilości wskazanej przez prawo, toż samo zebranie postanowiło dozwolić zarządowi dopuszczać **sprzedaż zboża** z magazynów zapasowych, dla utworzenia kapitału gminnego na wyżywienie, po nagromadzeniu w tych magazynach zboża, po nad ilość prawem określoną.

— **Cywilskie** powiatowe zebranie ziemskie, (w gubernji kazańskiej), budżetem na rok 1873, wyznaczyło na wydatki ziemstwa: obowiązkowe—18,665 rubli i nieobowiązkowe 11,907 rubli, razem 30,572 rubli; w tej cyfrze na wychowanie publiczne 2,213 rubli; z tych 720 rubli płacy trzem nauczycielom szkół ziemskich, oraz 500 rubli jednorazowego wsparcia kazańskiemu Maryjskiemu gimnazjum żeńskiemu.

— Toż samo zebranie ziemskie wyznaczyło 3,426 rubli na **zdrowie publiczne** w 1873 roku, w tej kwocie: *a)* na lekarstwa dla aptek wiejskich— 600 rubli; *b)* na szczepienie ospy—650 rubli; *c)* na płacę 4 felczerom—816 rubli i *d)* na utrzymanie czterech uczniów w rządowej szkole felczerskiej—600 rubli.

— **Łukijanowskie** powiatowe zebranie ziemskie (w gubernji niżegorodzkiej) budżetem na r. 1873, przeznaczyło na wydatki obowiązkowe dla ziemstwa 31,745 rubli 76 kop., a na nieobowiązkowe 22,603 rub. 55 kop., ogółem 54,349 rub. 31 kop.; w tej liczbie na wychowanie ludowe 6,433 rubli.

Z przedstawionego zebraniu ziemskiemu raportu prezesa rady szkolnej, okazuje się między innemi, że w powiecie łukijanowskim znajduje się 35 szkół, korzystających z wsparcia ziemstwa (w tej liczbie łukijanowska żeńska), w nich jest nauczycieli: księży—32, innego stanu—9, nauczycielek — 3, uczących się—1,062, a z tych 994 chłopców i 68 dziewcząt (w liczbie tych 34 w łukijanowskiej szkole żeńskiej).

— Toż samo zebranie ziemskie postanowiło zaprowadzić przy radzie szkolnej osobną księgę, do której deputaci mogliby wpisywać swe uwagi co do **wychowania ludowego**.

— Toż samo zebranie asygnowało budżetem z roku 1873, na wydział lekarski, 6,277 rub. 55 kop.

---

* W *gubernji Wiatskiej*, podług doniesienia gazet miejscowych, znajduje się 12 **bibljotek publicznych**. W mieście Wiatce istnieją: gminna bibljoteka publiczna z muzeum i warsztatem wyrobów gipsowych; bibljoteka djecezjalna, przy soborze katedralnym, otwarta celem rozszerzenia w społeczeństwie prawosławnego wykształcenia chrześcijańskiego; oraz prywatna bibljoteka publiczna, z czytelnią. Dalej bibljoteki publiczne, utrzymywane funduszem gmin i ziemstw, znajdują się w miastach: Głazowie, Kotelnicy, Nolinsku, Urżumie, Orłowie, Sarapule, Słobodzkiem i słobodzie Kukarce, w powiecie Jarneskim.

Oprócz tego bibljoteki znajdują się jeszcze przy wielu zakładach naukowych, przy gimnazjach męzkiem i żeńskiem, seminarjach duchownem i nauczycielskiem, przy progimnazjach i szkołach powiatowych. Przytem ziemstwa miejscowe, w celu korzystniejszego nabywania książek dla szkół ludowych, urządzają przy szkołach, lub przy Urzędach bibljoteki czyli składy książek. W 1872 r. takie bibljoteki przy Urzędach miejscowych istniały w miastach następujących: Głazowie, Orłowie i Sarapulu; składy książek — w powiecie Sarapulskim przy szkołach elementarnych ludowych; w pow. Iżowskim i Wotkinskim, we wsiach Karakulinie i Debiesach. Oprócz tego na sessji 1872 roku, ziemstwa nolinskie, orłowskie i urżumskie postanowiły urządzić takież same składy, pierwsze—przy szkołach elementarnych, a ostatnie dwa—przy Urzędach Ziemskich. Ziemstwo Kotelnickie, również dla nabycia w sposób korzystniejszy książek pożytecznych, postanowiło otworzyć przy Urzędzie skład książek do czytania ludowego, poruczywszy zawiadywanie takowym jednemu z służących w Urzędzie. Wreszcie Zebranie gubernijalne żeńskie, 19 grudnia 1872 roku, asygnowało do rozporządzenia Urzędu 3,000 rubli w celu utworzenia kapitału obrotowego dla rozszerzenia między ludem książek tanich, i upoważniło ów Urząd do zniesienia się w tym przedmiocie z Komitetem Piśmienności i z deputatem gubernijalnym ziemstwa twerskiego, Maksymowiczem.

---

* W Saratowie, podług doniesienia miejscowej gazety, powstał projekt otworzenia, od 1-go przyszłego września, **oddziału Cesarskiego ruskiego Towarzystwa muzycznego**, na zasadzie ustawy tego Towarzystwa.

Przytem, zgodnie z wnioskiem osób, które wynurzyły życzenie zostania członkami Towarzystwa, zamierzono, wraz z otwarciem działań saratowskiego oddziału Towarzystwa, założyć w Saratowie klasy muzyczne.

Dla urządzenia tych klas, w widokach o ile można najmniejszego wydatku pieniędzy i osiągnięcia właściwego celu, naczelnik gubernji zniósł się z gubernjalnym marszałkiem szlachty co do bezpłatnego ustąpienia lokalu dla klas w domu szlacheckim, z warunkiem, aby z lokalu tego korzystano dla klas codziennie oprócz dni świątecznych, od godziny 11-ej do 5-ej po południu. Zezwolenie na to marszałka gubernialnego szlachty już otrzymano. Koncerta Towarzystwa będą urządzane również w domu szlachty. (*Gon. Urzęd.*)

---

* W *Gońcu Urzędowym* czytamy: Z doniesień **o gradobiciach**, dostarczonych w ciągu lipca i pierwszych dni sierpnia okazuje się, że w drugiej połowie czerwca i w lipcu, w rozmaitych miejscowościach gubernij: wileńskiej, włodzimierskiej, wołyńskiej, wiackiej, grodzieńskiej, kazańskiej, kaługskiej, mohilewskiej, niższonowogrodzkiej, orłowskiej, permskiej, płockiej, pskowskiej, riazańskiej, symbirskiej, suwałkskiej, twerskiej, ufimskiej i czernigowskiej, grad zniszczył rozmaite zboże i ogrodowizny na przestrzeni 31,354 diesiatyn, za 867,483 rub., a ogółem w ciągu lata bieżącego *), na przestrzeni 97,232 diesiatin za 2,427,549 rubli.

Ostatnie gradobicia, co do ilości poniesionych skutkiem ich strat, mogą być rozdzielone na 5 kategorij. Do pierwszej odnoszą się gradobicia w gubernjach płockiej, twerskiej, grodzieńskiej i czernigowskiej, w których poniesiono straty od 100,000 do 150,000 rub. w każdej; do drugiej gradobicia w orłowskiej, wiackiej, kaługskiej i suwałkskiej, w których cyfra straty chwieje się między 50,000 i 79,000 rub.; do trzeciej—w wileńskiej, kazańskiej, mohilewskiej, permskiej i ufimskiej, w których zniszczyło zboża na sumę od 24,000 do 50,000 rub. w każdej; do czwartej kategorji odnoszą się gradobicia w guberniach, w których straty nie przechodziły 16,000, mianowicie w guberniach wołyńskiej, niższonowogrodzkiej, pskowskiej, riazańskiej i symbirskiej. Do piątej zaś kategorji należą gradobicia w guberniach pozostałych, w których straty są nader małoznaczne. Z liczby pomienionych gubernij najwięcej postradała od gradobicia gubernja płocka. Grad, któremu towarzyszyła silna burza, zrządził tam straty, dochodzące do 150,000 rub. Grad jednocześnie był tak silny, że zabijał ptaki i zające, a ludziom, którzy nie zdołali schronić się, zadawał dość silne razy. Najczęstsze gradobicia miały miejsce w gubernji orłowskiej, w której strata zboża wynosi do 78,806 rubli.

*) Do ogólnej cyfry strat weszły doniesienia, już wydrukowane w *Gońcu Urzędowym*.

---

* W gubernji Wiatskiej, podług doniesień gazety miejscowej, istnieje **12 drukarni**, z tych 6 w mieście Wiatce, a pozostałe w miastach powiatowych: Głazowie, Jełabugu, Kotelniczu, Nolinsku, Sarapulu i Słobodskiem. Przy trzech drukarniach istnieją litografje, z których dwie w m. Wiatce, a jedna w Sarapulu.

Powodzeniu drukarstwa w gubernji Wiatskiej sprzyja taniość rąk roboczych oraz bliskość fabryk papieru, a głównie Syberji, z której, przy braku drukarni, większość zamówień czyniona jest w drukarniach gubernji wiackiej.

Za wzory drukarstwa książkowego, przedstawione na moskiewską wystawę politechniczną, drukarnia Krasowskiego, w m. Wiatce, najlepsza w gubernji, nagrodzoną została medalem srebrnym, a drukarnia Rządu Gubernjalnego—podziękowaniem od Towarzystwa.

---

* W **Permie**, niedaleko od ujścia rzeki Danilichy, wpadającej do Kamy, leży **zakład garbarski** dziedzicznego obywatela poczesnego Jeremiejewa. Obecnie zakład ten zajmuje 8,200 saż. kwadr. gruntu i mieści się w dziesięciu gmachach czyli korpusach. Korpus murowany, w którym odbywa się główne przygotowywanie skór, zajmuje 500 saż. kw.; oprócz tych korpusów, zakład ma jeszcze 15 budynków dla pomieszczenia robotników, towarów wyrobionych, materjałów i wszystkiego co potrzeba dla fabryki. W zakładzie jest skrzyń roboczych dla moczenia i ługowania skór 108; kadzi garbarskich 185 i machina parowa o sile 8 koni, z komunikacją do tłuczenia dębu w trzech stępach po 15 ubijaków w każdym. W ciągu ostatnich lat czterech corocznie garbowano skór jałowiczych, t. j. półwołowych, wołowych i krowich, na podeszwy, jucht biały, czarny i czerwony po 105,060 sztuk, za sumę, podług kupna w stanie surowym, około 683,000 rub.; skór końskich na podeszwy i ordynarne przyszwy na obuwie włościańskie po 6,420 sztuk, na 23,240 rub.; skór wołowych na czarne miękkie towary dla lekkiego obuwia po 1,684 sztuk, na sumę 2,105 rub.; opojkowych, t. j. skór cielęcych, na białe i czarne towary miękkie dla lekkiego obuwia po 7,100 szt. na 7,928 rub; skór źrebięcych na czarny towar dla lekkiego obuwia włościańskiego po 620 sztuk, na 837 rub., a ogółem przeszło 120,000 skór, za przeszło 717,000 rub. rocznie. Skóry surowe kupowane są: w m. Permie, na targach okolicznych, na jarmarkach i targach w powiatach czerdynskim, solikamskim, ochanskim, irbickim, krasnoufimskim, werchoturskim, szadrinskim i kamyszłowskim, w gubernji permskiej; w okręgach tiumenskim, iszimskim, kurhanskim i petropawłowskim, gubernji tobolskiej; w troickim, gubernji orenburgskiej. Kupowane dla zakładu w kraju sybirskim skóry przewożone są do Permu przez Jekaterinburg w ilości 50,000 pudów a za przewóz ich płaci się do 20,000 rub. rocznie.

Robotników w fabryce właściwie przy wyprawie skór jest do 200; wykończających na czysto towar do 60; szewców do przeszywania towaru na obuwie do 45, a ogółem z czeladzią do 320 ludzi. Zapłata majstrów przy mieszkaniu gotowem, opale i oświetleniu, wynosi od 200 do 400 rubli rocznie; podmajstrzym od 150 do 200 rub., robotnikom od 60 do 150 rub. rocznie; szewcy i wykończający pobierają płacę od sztuki; wykończającemu za wykończenie na czysto skóry płaci się od 3 do 10 kop. za sztukę; szewcom za szycie obuwia włościańskiego od 10 kop. do 1 rub. 20 kop. za parę. Oprócz zapłaty za wyprawę skór, na reperację budowli, opalanie i oświetlanie ich, oraz na nieprzewidziane drobne wydatki rozchodzi się rocznie do 4,000 rub. Głównym produktem do wyprawy skór jest kora wierzbowa. Materjału tego wychodzi na rok do 170,000 pud. na sumę do 76,000 rub. Kora kupowaną jest od włościan, przysposabiających ją w obrębach skarbowych i prywatnych za zapłatę, w powiatach: Permskim, Kungurskim, Ochanskim, Osinskim, Solikamskim i Czerdynskim. Roczny obrót produkcji zakładu dochodzi do 900,000 rs.

Robotnicy zakładu są po większej części zyrianie powiatów ust'sysolskiego i jarenskiego, gubernji wołogodzkiej, oraz wotiaki powiatów wiackiego i głazowskiego, guberuji wiackiej. Sprzedając zbyteczne bydło, żywe lub rżnięte, włościanie znajdują w p. Jeremiejewie znacznego kupca skór bydlęcych w miejscu swego zamieszkania lub na targach najbliższych. Inni zaś włościanie przemysłowcy dostarczają do fabryki korę wierzbową, potaż drzewny, dziegieć, wapno, chleb żytni i owsiany, trawę i t. p., a tych materjałów wychodzi w zakładzie 211,000 pud. za sumę przeszło 95,000 rub. Zajmujący się przewózką towarów mają dobry zarobek za przywóz do zakładu, z miejsc kupna, skór surowych i z zakładu do rozmaitych miejscowości. Nareszcie rzemieślnicy-kupcy na miejscu towarów skórzanych p. Jeremiejewa z pierwszych rąk, mają tę korzyść, że pomijają przekupniów a zatem nie przepłacają zbytecznych procentów z uszczerbkiem dla siebie i konsumentów. (*Gon. Urzęd.*).

---

* *St. Petersb. Wiedomosti* piszą, że 14-go bieżącego miesiąca **Erywan silnie dotknięty został wezbraniem**, które wywołane było rozlewem wód miejscowych, podsycanych strumieniami górnemi. Mówią, że straty zrządzone własności miejskiej i obywatelom są nader znaczne. Przytem zginęli i ludzie.

---

* Korespondent gazety *Birża* pisze: Żegluga parowa kwitnie u nas. Obecnie po **Oce kursuje 10 parostatków pasażerskich**, z których pięć chodzi od Niżnego-Nowogrodu do Riazania, trzy od Niżnego do Ełatmy a dwa od Niżnego do wsi Pawłowa.

---

* Konserwator gabinetu zoologicznego w Odessie, p. Widhalm, pisze w *Odesskim Wiestniku*, że 8 sierpnia rano na bazar rybny odeski przywieziona była **szesnasto-pudowa ryba** (Thynnus vulgaris), która prawdopodobnie dostała się z Dardanellów na morze Czarne. Złapano zaś ją w pobliżu Oczakowa. Sama głowa jej waży trzy pudy. Ryba ta kupioną została dla muzeum zoologicznego przy uniwersytecie noworosyjskim.

---

* **Z powiatu Majkopskiego obwodu Kubańskiego** piszą do gazety *Kaukaz*, że mieszkańcy miejscowi gorliwie zajmują się koszeniem siana i sprzętem zboża, które w roku bieżącym zrodziło się szczególniej obficie. Jest zasada do przypuszczania, że wysokie ceny na zboże, istniejące w roku zeszłym i w początku bieżącego, znacznie się obniżą.

---

* W guberji wileńskiej, w końcu czerwca, po deszczach, **zboża i trawy** poprawiły się i dają nadzieję dobrego urodzaju. Sprzęt siana zaczął się przy sprzyjającej pogodzie. Podczas robót polnych, robotnikowi sprzężajnemu płacą od 1 rs. do 1 rs. 50 kop., pieszemu od 25 k. do 75 k., robotnicy od 18 k. do 45 k.

— Stan zbóż w powiecie Gadiaczskim, gubernji połtawskiej, jest zadowalniający. Sprzęt siana i żniwo oziminy zaczęły się i postępują pomyślnie. **Jare zboża** są dobre, jęczmień i pszenica dojrzewają. W stepach trawy już są sprzątnięte. (*Gon. Urzęd.*)

---

* Wilgotny grunt południowych brzegów Krymu, piszą w *Odesskim Wiestniku*, mimo palącego słońca daje zawsze pożywienie roślinności i nawet przyczynia się do rozrostu miejscowych winnic. Wtedy kiedy zewsząd dają się słyszeć skargi na nieurodzaje, na brak siana, w **Jałcie i okolicach** w tym roku, przy dobrych pastwiskach, oczekują **urodzaju winogron i owoców krymskich**, które dojrzewają dobrze, i dla tego wywóz wina i fruktów w roku bieżącym będzie oniemal większy w porównaniu z zeszłorocznym.

---

* Do **Starej Russy**, po dzień 31 lipca, jak donosi *Gon. Urzęd.* przybyło dla używania wód mineralnych 768 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent *Norda* donosi z Paryża pod dniem 31 sierpnia: Walka pomiędzy monarchistami i republikanami staje się coraz żywszą; organa tych stronnictw już nie sprzeczają się z sobą, lecz wygrażają sobie ciągle i denuncjują się wzajemnie, traktując jedni drugich jako konspiratorów. Obadwa stronnictwa, mają już teraz jedną myśl tylko, prawica chce przygotować i przyśpieszyć rozprawy nad prawami konstytucyjnemi, o które zresztą, bardzo mało się troszczy w istocie, lewica zaś pragnie przeszkodzić tym rozprawom które sama wywołała gdy jeszcze spodziewała się, że z nich wyjdzie rzeczpospolita. Dzienniki będące organami lewej umiarkowanej, które energicznie broniły praw konstytucyjnych zgromadzenia, zaprzeczają mu tych praw obecnie burzliwiej daleko, niż organa lewicy naprzód posuniętej. Bonapartyści zaś zerwali jawnie z większością. To zerwanie powodowane od dawna, i które musiało wybuchnąć w dniu w którym prawica zauważyła, iż może bez niebezpieczeństwa przeprowadzać swoje projekta, ogłoszone zostało uroczyście teraz w artykule, zamieszczonem w dzienniku *l'Ordre* pod tytułem: „Skandal." Razem 30 głosów opuściło większość, nie mówiąc już o 15 republikańskich z lewego środka, którzy postępowali za p. Forget w dniu 24 maja i członków prawego środka nie równie liczniejszych niż sądzono, a którzy mają przekonanie, że potrzebujemy jeszcze kilku lat rządu tymczasowego ażeby wydobrzeć po gorączce z której dopiero wychodzić zaczynamy. Ci panowie godzą się w mniemaniu z dziennikiem *Liberté*, iż dotąd jeszcze jesteśmy zanadto podlegli przesądom i owładnięci uprzedzeniami, ażeby powziąść jakieś postanowienie z krwią zimną i ze znajomością rzeczy. Tymczasem jednak stronnictwo postępowe przygotowuje nową kampanję we względzie rozwiązania zgromadzenia i każe drukować wzory do prośb, które zostaną niebawem zredagowane od razu w wielu departamentach. Ze swojej znów strony środek lewy w osobach siedmnastu radców jeneralnych z departamentu Nord, uczynił pewną manifestację zarówno ostrą jak naiwną. Ci siedmnastu radców, po zamknięciu posiedzenia i po obiedzie poufnym, nie dosyć iż zredagowali adres z powinszowaniem p. Thiersowi, lecz uznali za właściwe wystosować i drugi jeszcze przeznaczony dla marszałka-prezydenta, dla wypowiedzenia mu, iż monarchiści naprożno się szamocą i rzucają, albowiem oni ufają jego słowu i będą pracować dalej spokojnie nad przygotowaniem rzeczypospolitej zachowawczej.

* *Nord* z dnia 1 września pisze: Nic szczególniejszego nie słychać ze Wschodu. Należy jednak zaznaczyć załatwienie sprawy w Betleem. Układ ten podpisany przez Kiamil paszę, przez komisarza otomańskiego Ziwer Bey'a i przez konsula francuzkiego p. Roustan, określa sposób naprawy szkód popełnionych podczas zamięszania, o którem dawniej wspominaliśmy. Nadto jeszcze zgodzono się na żądanie odwołania greckiego biskupa z Betleemu i trzech z jego zakonników, jak również przełożonego klasztoru łacińskiego i jednego z zakonników tego wyznania. Układ ten zakończa wypadek, który namiętności religijne zajątrzyły szczególniej i który był brzemienny następstwami ostatecznemi. Trzeba przyznać przy tej sposobności, iż od niejakiegoś czasu, rząd turecki jest wielce szczęśliwy w swoich działaniach pojednawczych. Tak naprzykład na granicy Czarnogórza gdzie kwestja linji granicznej jest wiecznem jabłkiem niezgody w stosunkach pomiędzy dwoma krajemi sąsiedniemi, trudności które powstały niedawno z powodu zajęcia kilku pastwisk przez górali zostały usunięte za pomocą zniesienia się księcia Mikołaja z gubernatorem Bośnji.

---

* Czytamy w *Indépendance Belge*, z dnia 1 sierpnia: W Nowej Zelandji obawiają się nowej wojny z Maorisami. Jeden z krajowców z środkowej części wyspy zabiwszy człowieka na terytorjum, które, jak twierdził, należało do niego, zbiegł następnie na terytorjum króla Tawhaco. Wezwany o wydanie przestępcy król ten dał odpowiedź wymijającą, nadto jeszcze, życie ajenta osady wyznaczonego dla reklamowania zbiega zostało zagrożone niebezpieczeństwem. W Melburn mniemano iż rząd przedstawi reprezentantom osady propozycję poprowadzenia wojny, lecz spodziewają się silnego oporu od południowych części wyspy, mniej narażonej niż północna na zatargi z krajowcami. Od czasu gdy macierzysta ojczyzna przestała się interesować temi walkami i gdy ciężar prowadzenia jej spada na samych osadników, stali się oni daleko oględniejszymi i nie tyle już wojowniczemi w stosunkach swoich z Maorisami.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Berlin, 1 września.* Na uroczystości założenia kamienia węgielnego pod dom kadetów w Sichterfelde, obecnymi byli cesarz, cesarzowa, książę następca tronu wraz z małżonką, książęta domu królewskiego, ministrowie, wielu jenerałów i t. d. Cesarz dając zwykle trzy uderzenia młotkiem powiedział: Młodzieży wojskowej dla kształcenia się i na użytek armji. Po skończonej uroczystości, prezes ministrów, hr. Roon dziękował cesarzowi w imieniu armji, obejmującej cały naród. Wszelkie działania armji, tak w czasie pokoju, jak w czasie wojny, są wyrazem połączonego z nią ściśle narodu. Uroczystość dzisiejsza jest nowym dowodem miłości monarchy dla armji i całego ludu. Roon zakończył przemowę swą okrzykiem: „Niech żyje" na cześć cesarza, który podając mu rękę odpowiedział: To co armja osiągnęła, zawdzięcza ona w największej części, także panu. Cesarz dziękował także hr. Moltke uściśnieniem dłoni i przemówił w końcu kilkoma słowy do kadetów. Książę Bismarck przybył tu wczoraj wieczorem.

* *Strasburg, 1 września.* Z obranych w Colmarze członków do sejmu okręgowego wyższej Alzacji, tylko 11 złożyło przysięgę. Sejm okręgowy ogłosił się jako nie mający dostatecznej liczby członków. Zwyczajne tegoroczne posiedzenie zamkniętem przeto zostało przez prezesa okręgu.

* *Bern, 1 września.* Delegowani mieszkających we Szwajcarji francuzów zrobili w Lucernie wielką owację na cześć Thiersa, z muzyką i mowami patrjotycznemi. Thiers wynurzył nadzieję, iż rzeczpospolita utrzymaną zostanie we Francji.

* *Madryt, 1 września.* Urzędowa *Gazetta* ogłasza postanowienie co do wykonania prawa o niedoborze, oraz względem sposobu podziału pożyczki przymusowej pomiędzy prowincje. Fort Viana w Nawarze oddany został Dorregarayowi przez tamtejszą załogę. Załatwienie kwestji, dotyczącej oficerów artylerji, nastąpi wkrótce.

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Komitet wystawy wiedeńskiej, rozdając ostatecznie nagrody przyznane przez *przysięgłych* rozlicznym wystawcom, uwydatnił pomiędzy innemi firmami warszawskiemi, znaną już wprawdzie zaszczytnie i nie po raz pierwszy premjowaną, *Fabrykę powozów* p. „*Romanowskiego*" przy ulicy Erywańskiej, któremu przyznany został „*medal zasługi*", równoważny w znaczeniu ze złotym, za dostarczone przez niego, na rzeczoną wystawę, powozy.

Komu wiadomo, jak wysoko stoi fabrykacja powozów w Wiedniu, słynna po całym świecie, zrozumie łatwo, jaką doniosłość ma nagroda pozyskana przez naszego fabrykanta na tamtejszej Wystawie i niewątpliwie utwierdzi się w przekonaniu o rzetelnej zasłudze p. Romanowskiego, na obranem polu.

Dodamy tu jeszcze iż żaden z powozów wysłanych przez tego zdolnego i energicznego przemysłowca, nie powrócił do nas z Wystawy, albowiem zakupiono je tam natychmiast, zamówiwszy nadto kilka innych jeszcze.

Takie, już dotykalne uznanie, wyrobów fabryki p. Romanowskiego za granicą, nie tylko iż utwierdzi i podniesie nawet, dotychczasową tej firmy renomę, lecz i całemu przemysłowi krajowemu, istotną przynosi chlubę.

Warszawa
dnia 23 sierpnia (4 września).

Widowiska

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, we czwartek, opera w 3-ch aktach, **Bandyci.** — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w piątek, komedja **Poczwarka**. — *Wczoraj*, było osób 650.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — W LETNIM TEATRZE OGRODU ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586).—**Towarzystwo artystów dramatycznych** *Dziś*, we czwartek, **Gaduły. Garibaldi. Piękna Galatea.** — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.
pod dyrekcją Józefa Texla.—*Dziś*, we czwartek, **Skrzypce czarodziejskie. Piosnka Wujaszka. Sto za sto.** — Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej).—**Towarzystwo dramatycznych aktorów i śpiewaków** pod dyrekcją Leopoldyny von-Lukatsy. — *Dziś*, we czwartek, **Die Schuld eines Mannes.**— Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

* W dniu 22 (3) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 72, wyzdrowiało 51, umarło 21, pozostało 1516 (mężczyzn 719, kobiet 797), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 129, kobiet 116.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5170. *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Miasta Warszawy.*

Z powodu śmierci:

1. Petroneli z Konarzewskich Jaworskiej współwłaścicielki Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2365 i 2488.

2. Feliksa Domańskiego właściciela Nieruchomości Warszawskiej Nr. 1219.

3. Józefa Gerlach właściciela Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2375*B*.

4. Wincentego Kruszewskiego wierzyciela dukatów 633, złp. 1 i prawa zastawy w dz. IV wykazu Nieruchomości Nr. 247 Praga z aktu Nr. 2 objawionego.

5. Aleksandry Szatters wierzycielki rs 675 w dz. IV pod Nr. 10 wykazu Nieruchomości Warsz. Nr. 699 oraz wierzycielki rs. 1,500, w dz. IV pod Nr. 2 wykazu Nieruchomości Warsz. Nr 1509*a* zabezpieczonych; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na d. 17 (29) Listopada r. b. w Kancelarji mej wyznaczam.

Warszawa d. 22 Sierpnia (3 Wrześ.) 1873 r.

Hube.

N. D. 5168. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1873 r. Marcelego Kasprzyckiego wierzyciela rsr. 1,350 pod Nr. 16 na nieruchomości Nr. 1,350 i współwierzyciela sum: rs. 12,000 pod Nr. 16 na nieruchomości Nr. 769 rs. 1,500 pod Nr. 20 i rs. 4,800 pod Nr. 21 na nieruchomości Nr. 918 i rs. 500 pod Nr. 2, rs. 3,000 pod Nr. 3 i rsr. 1,000 pod Nr. 4 na nieruchomości Nr. 2275, 2275*a*. 2275*b*. 2276 i 2 06*b*. w Warszawie położonych ubezpieczonynh.

2. W dniu 7 (19) Marca 1872 r. Piotra Remigjusza Zazimowskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 577 w Warszawie położonej, toczą się postępowania spadkowe do ukończenia których termin na dzien 1 (13) Marca 1874 roku w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Franciszek Rapacki.

N. D. 5158. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1) Stanisława Wesołowskiego, właściciela Osady 30 morgowej w dobrach Grzmucin O-gu Radomskim położonej. 2) Piotra Sławińskiego wierzyciela sum rs. 458 na dobrach Boże z O-gu Radomskiego pod N. 18 rs. 1,500 na dobrach Konary z tegoż O gu pod N. 6, rs. 2214 k. 20 na dobrach Paciorkowa Wola z O-gu Kozienickiego pod N. 6, rs. 4,700 na dobrach Skrzyńsko z O-gu Opoczyńskiego pod N. 4 rs. 1,500 i rs. 10,000 na Nieruchomości m Radomia N. hyp. 173 pod pozycją 14 i 15. rs 2560 na Nieruchomości m Radomia N. hyp. 188, pod pozycją 18 i rs. 600 na Nieruchomości m. Radomia N. hyp. 19 pod pozycją 14 dz. IV wykazu hyp. zabezpieczonych. 3) Haskla Moszka Szwartzberg współwłaściciela dóbr Czerwona z O gu Soleckiego i współwierzyciela sumy rs. 7,500 na dobrach Wola Zakrzewska z O gu Radomskiego do której przywiązane jest prawo zastawy Młyna Borowiec oraz sumy rs. 1250 na dobrach Wierzchowiska z O-gu Soleckiego pod N. 35 dz. wykazu hyp. zabezpieczonej, wreszcie 4) Józefa i Katarzyny z Dębskich małż. Witkowskich wierzycieli sum rs. 150, rs. 88 k. 50, rs. 11 k. 70 rs. 10 k. 50 i Ostrzeżenia na Nieruchomości m. Radomia N. hyp. 133 w dz. III i w dz. IV pod N. 3 i 7 zapisanych otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 23 Lutego (7 Marca) 1874 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Radom d. 15 (27) Sierpnia 1873 r.

Bolesław Ettinger.

N. D. 3143 *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Ogłasza, że na dzień 3 (15) Grudnia 1873 r. oznaczony został termin do ukończenia postępowania spadkowego po śmierci: 1) Erazma Głuchowskiego, wierzyciela sumy rs 4638 kop. 52 na dobranh Janikowice z okręgu Opoczyńskiego, w kapitale rs. 7638 kop 52 mieszczącej się, 2) Stefana Domańskiego właściciela dóbr Wir i Mokrzec z okręgu Radomskiego i wierzyciela sumy rs. 1500, zabezpieczonej na nieruchomości w Radomiu Nr. hipotecznym 229 oznaczonej; 3) Ludwiki z Rutkowskich Morzkowskiej wierzycielki sumy rsr. 30000 na dobrach Zwoleń i ę-bnica z okręgu Kozienickiego.

Radom d. 19 (31) Maja 1873 r.

2—2 Paweł Karwadzki.

N. D. 3141. *Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.*

Po śmierci Jana Henrych wierzyciela sumy rs. 300 na nieruchomości Nr. 269 a teraz 200 w Łęczycy zabezpieczonej toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego na dzień 1 (13) Grudnia 1873 r. wyznacza się termin, w jakim strony interesowane w Sądzie tutejszym stawić się winny pod skutkami prawa.

Łęczyca d. 9 (21) Maja 1873 r.

2—2 Nowak.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4923. *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w biórze Rządu gubernjalnego Płockiego, odbędzie się w dniu 6 (18) Września roku bieżącego, o godzinie 12 w południe, publiczna licytacja na dostawę od d. 1 (13) Stycznia 1874 r. jednocześnie na termin dwuchletni lub trzechletni, materjału opałowego, światła, oleju do lamp i słomy, dla wojsk, Zarządów i Zakładów wojskowych gubern. Płockiej, przy czem dostawa zatwierdzoną zostanie na taki perjod, na jaki zaofiarowane zostaną najniższe ceny.

Licytacja odbywać się będzie in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu złożonych deklaracji, nastąpi głośny przetarg pomiędzy konkurentami którzy złożą deklaracje.

Mająca się odbyć licytacja odbędzie się na zasadzie egzystujących warunków licytacyjnych i od ustanowionych cen kontraktowych na drzewo, świece, olej do lamp i słomy, które są następujące:

za półkubiczny sażeń drzewa . rs. 3 k. 99½
za funt świec łojowych . . . . . . „ 17½
„ oleju do lamp . . . . . . „ 10½
za pud słomy . . . . „ 17½

Konkurent pragnący przyjąć na siebie przytoczoną dostawę, obowiązany jest przed terminem do licytacji naznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Naczelnika Gubernji Płockiej, deklarację opieczętowaną, ułożoną podług dołączonej poniżej formy, na papierze stemplowym ceny kop. 70, z wyszczególnieniem w takowej deklaracji cen cyframi i wyraźniej literami, po jakich zobowiązuje się wziąść na siebie dostawę; jak niemniej wymienić perjod, na jaki podejmuje się dostawy.

Deklaracje takie powinny być złożone oddzielnie na dwóch letni perjod, i oddzielnie na trzech letni perjod dostawy. Do deklaracji powinien być dołączony kwit Banku Polskiego, albo jakiej kolwiek innej Kasy Skarbowej, na złożone vadium tymczaasowe w kwocie 10,000 s. w gotowiźnie, listami zastawnemi lub likwidacyjnemi, albo też obligacjami skarbowemi.

W razie podania przez jedną osobę deklaracji na dwóch letni i trzech letni perjod dostawy do drugiej deklaracji to jest trzech letniej, oddzielnego vadjum się nie składa, a tylko nadmienia się w deklaracji, że, vadjum tymczasowe dołączone jest do deklaracji na perjod dwóch letni," które będzie służyć na zagwarantowanie trzech letniej dostawy.

To vadium tymczasowe może być również złożone:

1) Biletami i papierami Kredytowemi, licząc podług kursu przez Ministerstwo Skarbu naznaczonego.

2) Akcjami i obligacjami dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, także podług kursu przez Ministerstwo Skarbu oznaczonego, a w tej liczbie przyjmowanemi będą: akcje Warszawsko - Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawsko-Tesespolskiej i Fabryczno Łodzkiej dróg żelaznych, podług kursu giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin do składania deklaracji, naznacza się do godziny 12 w południe, tego dnia, który naznaczony jest do odbycia licytacji.

Po rozpieczętowaniu deklaracji w czasie właściwym, przedstawionych, z terminem dwóchletniej dostawy, odbędzie się najprzód pomiędzy temiż konkurentami głośny in minus przetarg, poczynając od cen, jakie w deklaracjach okażą się najkorzystniejsze dla Skarbu, a po ukończeniu przetargu na dwóchletni perjod, będą następnie rozpieczętowane deklaracje na dostawę trzechletnią i następnie uskuteczniony zostanie akiż jak wyżej przetarg pomiędzy konkurentami na trzechletnią dostawę; z tego powodu konkurent podający deklarację obowiązany jest osobiście lub przez osobę prawnie upełnemocnioną, stawić się przed terminem do licytacji naznaczonym, i przed rozpoczęciem licytacji podpisać warunki licytacyjne, w dowód znajomości takowych.

Kto z konkurentów nie przedstawi w oznaczonym czasie deklaracji opieczętowanej, ten nie będzie przypuszczony do głośnego przetargu.

Deklaracje złożone lub nadesłane po upływie terminu do licytacji naznaczonego, lub też uformowane nie podług wzoru, albo bez zachowania porządku przepisanego przez punkt 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r., albo skrobane, poprawiane, w których ceny wypisane będą cyframi bez wypisania także literami, zawierające w sobie propozycje przeciwne warunkom licytacyjnym, na koniec złożone bez dołączenia do nich dowodu na wniesione do Kasy vadium tymczasowe, będą poczytane za nie ważne.

Konkurent utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie zaraz po zatwierdzeniu dla niego dostawy, dokompletować stałe vadium, w stosunku jednej piątej części tej sumy, jaka wypadnie z obliczenia na podstawie danych w stosunku rocznej potrzeby produktów, oraz cen po jakich dostawa przez przedsiębiorcą wzięta została.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą bydź przeglądane w Wydziale policyjno-wojskowym Rządu Gubernjalnego Płockiego codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu i od 4 do 6-ej po południu, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Płock d. 2 Sierpnia 1873 r.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Плоцкаго Губернскаго Правленія отъ 2 Августа 1873 года N опубликованнаго въ газетахъ симъ объявляю, что принимаю на себя (читать двухлѣтнюю или трехлѣтнюю) начиная съ 1 (13) Января 1874 г. по тоже число 187 , года поставку дровъ, свѣчъ, ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ Управленій и Заведеній въ Плоцкой губерніи, по слѣдующимъ цѣнамъ:

полукубическую сажень дровъ . руб. . коп прописью.
фунтъ сальныхъ свѣчъ . . . . . коп. прописью.
фунтъ масла . . . . коп прописью.
пудъ соломы . . . . коп прописью.

подвергаясь всѣмъ обязанностямъ поясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ которыя мнѣ въ точности извѣстны. Док зательство (Банка или Казначейства . . .) на представленный временный залогъ въ 10,000 руб. прописью десять тысячъ рублей при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ . . . . написать четко городъ, улицу, номеръ дома, число имя и фамилію.

На конвертѣ слѣдуетъ написать: Плоцкому Губернатору. Объявленіе къ торгамъ на 2-хъ (или 3-хъ) лѣтній подрядъ поставки дровъ, свѣчъ, ламповаго масла и соломы для войскъ въ Плоцкой губерніи, имѣющимъ производиться 6 (18) Сентября 1873 года.

Плоцкъ Августа 8 дня 1873 г.

Вѣрно: Дѣлопроизводитель (. . .)

N. D. 4794 *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania Emilji, Natalji i Teonili Celińskich wierzycielek sumy rs. 5,550 w dziale IV na dobrach Gąska zabezpieczonej.

Na zasadzie art 7. Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 26 Czerwca (10 Lipca) 1860 r i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) 1873 r. № 4,425 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra ziemskie Gąska po uwłaszczeniu włościan przy Dziedzicu pozostałe a przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi, ich przynależytościami położone w okręgu i powiecie Łukowskim, gubernji Siedleckiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należących w sumie rs. 189 k. 85½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec rządcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1874 r. poczynając od godziny 10 z ranu w Kancelarji hipotecznej Ludwika Rylkiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod № 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował. Vadium do licytacji złożyć się winne oznaczone jest na rs. 1,950 gotowizną; przyjętym jednak będzie w listach zastawnych, lub listach likwidacyjnych z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość składanych Listów według kursu wyrównywała sumie wskazanej wyżej gotowizną. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19 300. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej, lub w biurze Dyrekcji Szczegółowej. Listy likwidacyjne na zabezpieczenie pożyczki Towarzystwa Kredytowego w banku deponowane wynoszą sumę rs. —

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostatnia przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art, 25. Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku).

Siedlce d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1873 r.

za Prezesa (. . . .)

Pisarz Tchorzewski.

N. D. 4795. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomej z pobytu i zamieszkania Zofji z Piotrowskich Kuczewskiej, wierzycielki sumy rs. 6,000 w Dziale IV ad № 4 na dobrach Rogoźnica Mała hypotekowanej.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) 1873 r. Nr. 4,391, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Rogoźnica Mała, po uwłaszczeniu włościan przy Dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami, położone w Okręgu i Powiecie Radyńskim Gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należących w sumie rs. 141 k. 12½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Andrzeja Wrotnowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod № 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował. Vadium do licytacji złożyć się winne oznaczone jest na rs. 1,000 gotowizną, przyjętem jednak będzie w listach zastawnych, lub listach Likwidacyjnych z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość składanych Listów według kursu, wyrównywała sumie wskazanej wyżej gotowizną. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,900.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej lub w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Listy likwidacyjne na zabezpieczenie pożyczki Towarzystwa Kredytowego w Banku deponowane wynoszą sumę rs:

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.

za Prezesa Gorzechowski.

Pisarz, Tchorzewski.

N. D. 4796. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach.*

Do niewiadomego z pobytu i zamieszkania Stanisława Orłowskiego wierzyciela sumy rs. 600 przez zastrzeżenie w dz IV pod Nr. 11 na dobrach Parysów zapisanej

Na zasadzie art 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 27 Lutego (11 Marca) 1873 r. Nr. 4394 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra Ziemskie Parysów po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, z przyległościami w wykazie hypotecznym wymienionemi, tudzież z wszelkiemi ich przynależytościami położone w okręgu i powiecie Garwolińskim gubernji Siedleckiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należących w sumie rs. 1615 kop. 28½, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) 1874 r. poczynając od godziny 10 z rana w kancelarji hipotecznej Andrzeja Wrotnowskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium do licytacji złożyć się winne oznaczone jest na rs. 3750 gotowizną, przyjętem jednak będzie w listach zastawnych, lub listach likwidacyjnych z właściwemi kuponami, lecz w takiej ilości, by rzeczywista wartość składanych listów według kursu, wyrównywała sumie wskazanej wyżej gotowizną.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 35,800.

Warunki licytacji są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej, lub w biórze Dyrekcji Szczegółowej. Listy likwidacyjne na zabezpieczenie pożyczki Towarzystwa Kredytowego w Banku deponowane wynoszą sumę rs

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (Art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d 31 Lipca (12 Sierpnia) 1873 r.

za Prezesa Gorzechowski.

Pisarz Tchorzewski.

N. D. 5165. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Bienenthal kupca w Warszawie pod Nr. 587 zamieszkalego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Szymona Rodzyn Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 900 z procentem i kosztami od Markusa Winawer właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 196 położonej, zaś pod Nr. 1100 w Warszawie zamieszkałej, protokułem Aleksandra Gawryłow Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 16 (28) Maja 1873 roku sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Krzywe Koło pod Nr. 196 hypotecznym, a pod N 28 policyjnym w Cyrkule policyjnym i administracyjnym I i XI pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału I w Warszawie, na grancie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs 2 kop. 40 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Markusa Winawer należąca w dzierżawnem posiadaniu Mordki Sznabe do dnia 1 Kwietnia 1874 r za sumę rs. 275 rocznie, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości gruntu około łokci 8 długości frontu i łokci 0 szerokości mieć mogąca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiw murowany o piwnicach parterze, dwóch piętrach i mieszkaniach poddasznych w części dachówką a w części blachą kryty dwa kominy murowane mający.

2. Kloaka dachówką kryta.

3. Podwórze brukowane.

W nieruchomości tej jest ośmiu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Szymona Rodzyn Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Aleksandra Styczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Wojciechowi Brochockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I-go w Warszawie, pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 17 (29) Maja 1873 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 17 (29) Maja 1873 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Warszawie o godzinie 10 z rana w dnia 3 (15) Września 1873 r.

Sprzedażą kierować będzie Szymon Rodzyn Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1873 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1873 r.

R. Linowski.

N. D. 5164 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szlamy Rosensztejn handlującego w Pradze przy Warszawie pod Nr. 158 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego pod Nr. 663/4/5 w Warszawie zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 900 z procentem od dnia 9 (21) Kwietnia 1868 r. i kosztów od Agnieszki z Janikowskich Białowiejskiej po Celestynie Białowiejskim pozostałej wdowy obywatelki właścicielki nieruchomości Nr. 40 w Osadzie Wiskitki gubernji Warszawskiej położonej tamże zamieszkałej, protokułem Aleksandra Gawryłow Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 6 (18) Czerwca 1873 r. sporządzonym w drodze sadowej przymuszonego wywłaszczenia zajęta i zaaresztowana została

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nr. 40 policyjnym i hypotecznym w osadzie Wiskitki powiecie Błońskim gubernji Warszawskiej, zaś w tabeli likwidacyjnej pozycją 156 pod jurizdykcją Sądu Pokoju w Błoniu, a hypotekę w Łowiczu mająca, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Agnieszki z Janikowskich Białowiejskiej po Celestynie Białowiejskim pozostałej wdowy należąca i w tejże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona obejmująca mórg 2 prętów 174 rozległości przybliżonej.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy drewniany gontami kryty dwa kominy murowane mający.

2. Budynek drewniany z przystawkami gontami kryty mieszczący w sobie stajnię, oborę, chlewy i komórki.

3. Studnia nie cembrowana.

4. Ogród warzywny i fruktowy w którym jest kilkanaście drzew gruszkowych, jabłoni i wiśni.

W nieruchomości tej jest 4 lokatorów z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Kirszrot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 663/4/5 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego Wydziału I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Janowi Jankowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Błoniu.

2. Stanisławowi Przewuskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Łowiczu, tamże urzędującemu

3. Stanisławowi Błyszakowskiemu Wójtowi gminy Wiskitki w okręgu Błońskim położonej, tamże urzędującemu do której nieruchomości Nr. 40 w osadzie Wiskitki położona należy.

Wszystkim trzem na ręce własne dnia 12 (24) Czerwca 1873 r.

Wniesiono do księgi hypotecznej nieruchomości Nr. 40 w osadzie Wiskitki położonej w Łowiczu dnia 13 (25) Czerwca 1873 r., w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godz. 10 z rana, dnia 4 (16) Września 1873 r.

Sprzedażą kierować będzie Józef Kirszrot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1873 r.

R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1873 r.

R. Linowski.

N. D. 5163. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.*

Podaje się do wiadomości, że na żądanie Antoniego Żołyńskiego, dzierżawcy dóbr Węgleszyna, tamże w okręgu i gubernji Kieleckiej zamieszkałego, który prawa swoje zbył Antoniemu Stępkowskiemu kupcowi w Warszawie pod Nr. 473 zamieszkałemu, obudwóch zamieszkanie prawne u Leona Romanowskiego, Patrona Trybunału w Radomiu, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 3750 z procentami i kosztami, aktem Piotra Wojciechowskiego Komornika przy Trybunale w Radomiu, z d. 24 Października (5 Listopada) 1867 r. zajętą została na przymuszoną przedaż:

HAMERNIA POD KOZIENICAMI

z przyległościami w parafji, gminie, okręgu i powiecie Kozienickim, do Edwarda Wzdulskiego właściciela dóbr, w Warszawie Nr. 1260c. zamieszkałego, należąca, stykająca się z miastem Kozienice, od miasta Radomia 35 wiorst odległa, nad Wisłą o kilka wiorst, leżąca na gruncie emphiteutycznym, z przywileju z d. 22 Stycznia 1794 r. obejmającym wszerz i wdłuż po łokci 40 z prawem wyrąbania w lasach dóbr Kozienic po 200 sążni drzewa sosnowego na węgle, corocznie za opłatą rs. 15 z prawem użycia wody i obowiązkiem reperowania grobel, przez dziedzica Kozienic, z wrębem do lasu Kozienic na opał, z pastwiskiem dla inwentarza i z możnością otrzymania ogrodu na jarzyny. Za prawa te opłaca się czynsz roczny do kasy dóbr Kozienic w ilości rs 75.

Hamernia składa się z domu mieszkalnego drewnianego, ogrodu owocowego, domu mieszkalnego drugiego i trzeciego, także drewnianych stajnia z wozownią drewniana, stodoła, węglarnie z żerdzi, budynek na gwoździarnią, most, pogródki, upust, buda, hamernia o trzech kominach z trzema piecami, z narzędziami i przyrządami, wszystko jest ogrodzone płotem lub sztachetami. Siłę do hamerni daje woda.

Hamernia całą miał w dzierżawie Berek Wexler, za czynsz roczny rs. 450 i ciężary gruntowe, lecz prawa te przelane zostały na Gerszona Gliksman, który Wekslerowi płaci rs. 900 rocznie. Podatki i ciężary gruntowe wynoszą rocznie rs. 131 k. 17.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Kozienicach Józefowi Brzozowskiemu 21 Maja (2 Czerwca) 1868 r. i Wójtowi gminy Kozienic w Starej wsi, Franciszkowi Wołosz, oraz w tymże samym dniu wniesiony do księgi wieczystej Hamerni pod Kozienicami w Sądzie Pokoju w Kozienicach, a wpisany do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży nastąpi w dniu 6 (18) Sierpnia 1868 r. o godzinie 10 rano na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Obszerniejszy opis nieruchomości i warunki sprzedaży, będą do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału i u Leona Romanowskiego Patrona w Radomiu urzędującego sprzedaż popierającego.

Radom d. 29 Maja (10 Czerwca) 1868 r.

Szczuka.

Jako kopja tego obwieszczenia wywieszoną została w dniu 31 Maja (12 Czerwca) 1868 r. w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, poświadczam.

Radom d. 31 Maja (12 Czerwca) 1868 r.

Szczuka.

Po odbyciu trzech publikacji warunków sprzedaży Hamerni pod Kozienicami naznaczony został termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 8 (20) Października 1868 r. na godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4500 którą popierający sprzedaż ofiaruje.

Radom d. 4 (16) Września 1868 r.

Szczuka.

Po odbyciu w czasie wyżej oznaczonym terminu przygotowawczego przysądzenia, Hamernia pod Kozienicami została przygotowawczo przysądzona popierającemu sprzedaż, za sumę rs. 4500. Wyrokiem zaś Trybunału Cywilnego w Radomiu w d. 18 Lutego (1 Marca) 1872 r. zapadłym termin, do stanowczej sprzedaży wyznaczony został na d. 11 (23) Kwietnia 1872 r. godzinę 10 z rana i odbędzie się w tymże Trybunale.

Radom d. 18 Lutego (1 Marca) 1872 r.

Szczuka.

Termin ten spełzł z powodu sporu przez Józefa Wzdulskiego imieniem Edwarda Wzdulskiego o taxę wyniesionego. Trybunał Cywilny w Radomiu wyrokiem z d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1872 r. wydanym, sporządzenie taxy kosztem i staraniem Józefa Wzdulskiego w ciągu jednego miesiąca pod prekluzją postanowił. Założona ze strony Wzdulskiego od wyroku tego apelacja wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 6 (18) Maja 1872 r. jako nie popierana została oddalona. Na przeciw temu ostatniemu wyrokowi, założona oppozycja wyrokiem Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 2 (14) Listopada 1872 r. również została oddalona, i wyrok ten stał się prawomocnym. Dochodzone prawa do sumy rs. 3750 z procentem i kosztami, Antoni Stępkowski aktem na d. 19 (31) Maja 1872 r. przed Michałem Przysieckim Rejentem w Warszawie zawartym, Aleksandrowi Endelman ustąpił. Na żądanie tego w m. Warszawie pod Nr. 1800 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne obrane w m. Radomiu u Ignacego Stankowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Radomiu mającego i przez tegoż co do dalszego popierania przymusowej sprzedaży nieruchomości Hamernia pod Kozienicami działającego, Trybunał Cywilny w Radomiu wyrokiem daty 29 Maja (10 Czerwca) 1873 r. termin do licytacji stanowczej na d. 12 (24) Lipca r. b. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału wyznaczył. W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4500, w terminie przygotowawczego przysądzenia zaofiarowanej.

Radom d. 29 Maja (10 Czerwca) 1873 r.

Szczuka.

Z powodu sporu o sprostowanie warunków licytacyjnych w punkcie dzierżawy nieruchomości Hamernia dotyczącym termin powyższy spełzł i wyrokiem Trybunału Cywilnego w Radomiu daty 18 (30) Sierpnia r. b. nowy termin do licytacji stanowczej na d. 2 (14) Października 1873 r. został wyznaczony. W tym więc terminie, podobnie jak poprzednio licytacja od sumy rs. 4500, rozpocznie się.

Radom d. 18 (30) Sierpnia 1873 r.

Szczuka.

N. D. 5101. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Łomży w zastosowaniu się do art: 960 K. P. S. podaje do wiadomości publicznej, że wyrokiem tutejszego Trybunału zapadłym na dniu 5 (17) Lutego 1873 r. na powództwo Barbary Żyłowskiej panny pełnoletniej w osadzie Zambrowo zamieszkałej, p-ko Małgorzawie po niegdy Leonie Żył wskim wdowie Alxandrowi Żyłowskiemu we wsi Czartosach Łętownicy, Juljannie żonie Walentego Dąbkowskiego, w Dąbkach; Marjannie żonie Kazimierza Dąmbkowskiego w Sasinach, i Apolonji żonie Franciszka Dębowskiego w Zambrowie zamieszkałym, rozporządzony został dział nieruchomości Czartosze Łętownica po niegdy Leonie Żyłowskim pozostałej, opisanej następnie przez biegłych w relacji z dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. którą Trybunał tutejszy, wyrokiem w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. zapadłym, postanowił sprzedaż przez publiczną licytację przed W. Delegowanym Assesorem Kraszewskim. Po odbyciu pierwszej publikaty warunków przedaży pod d. 15 (27) Sierpnia t. r. termin do powtórnej, i przygotowawczego przysądzenia oznaczony jest na d. 28 Września (10 Października) r. b. godzinę 11 z rana w sali posiedzeń Trybunału w Łomży. Licytacja zacznie się od sumy rsr. 1295. kop. 50 jako ceny podanej przez biegłych.

Łomża d. 15 (27) Sierpnia 1873 r.

za Śmianowskiego, Patrona Sankowski.

N D 5186. W dniu 24 Sierpnia (5 Września 1873 r o god. 9-tej z rana na targu Nowe miasto w d 28 Sierpnia (9 Września) 1873 r. o godz 10 z rana na targu Stary Grzybów, a o godz. 12 w południe w domu pod N. 956 przy ulicy Żabiej i za Żelazną bramą zwanej w dniu zaś 31 Sierpnia (12 Września) 1873 r. o godz 10 z rana i 2-ej po południu na targu za Żelazną bramą w Warszawie prawnie zajęte ruchomości i towary mianowicie. meble różne, palisandrowe, machoniowe i jesionowe, lustra, zegary, garderoba, i bielizna, towary norymbergsko galanteryjne i bławatne, sprzęty rozmaite kuchenne i. t. p. przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną

Jan Orłowski, komornik.

N. D, 5187. W dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1873 r. o godzinie 11 z rana na targu Grzybów prawnie zajęte ruchomości jako to. meble machoniowe, jesionowe, fortepjan, obrazy, lustra, w d. 31 Sierpnia (12 Września) r. b. o godzinie 12 w południe na targu w Rynku Starego Miasta, meble na orzech, machoniowe, fortepjan, i o godzinie 11, z rana meble jesionowe, w d. 3 (15) Września r. b. o godzinie 11, z rana na gruncie wsi Mokotów pod Warszawą, cegła palona, surówka, glina, taczki, i t. p. w moc decyzji Trybunału przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Józef Rosinski komornik pod N. 489 d

N. D, 5166. Prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację przedane będą, a mianowicie d 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godz. 11 z rana w Starem Mieście w Warszawie kapelusze i czapki męzkie, a d. 31 Sierpnia (12 Września) r. b. o godz. 11 z rana na placu targowym Muranów w Warszawie, meble jesionowe, łóżko żelazne, zegar, maszyna do robienia waty, i t. p. przedmiota.

M Rzewnicki Komornik.

N. D 5162. W dniu 24 Sierpnia (5 Września) r. b o godz. 11 z rana na targu Muranów: meble jesionowe, wozy, konie w d. 28 Sierpnia (9 Września) r. b. o godz. 10 z rana na targu Grzybów, naczynia miedziane: mosiężne, samowar, rądle, i w tymże dniu o godz. 12 w południe na gruncie w domu pod № 614c w moc rezolucji Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 18 (30) Sierp r. b. № 8383, szafy sklepowe oszklone, lustra, koki i t. p. wszystko prawnie zajęte przez publiczną licytację przedane zostaną.

Pawłowski Komornik.

N. D. 5161 Podaje do wiadomości: że prawnie zajęte ruchomości jesionowe, brzozowe i sosnowe, jako to: łóżka, krzesła, stół, fortepian, komoda, szafa, i t. p. różne przedmiota, w Warszawie na targu publicznym Nowy Grzybów, czyli Witkowski zwanym, w d. 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godz. 10 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman Komornik.

N. D. 5013. *Komora Celna w Sosnowicach.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, jako w dniu 31 Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biórze Komory Celnej w Sosnowicach, (na Stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, publiczna licytacja in minus, z przetargiem, w dniu 4 Września r. b. na przedsiębiorstwa robót budowlanych w zabudowaniach Komory Celnej w Sosnowicach, stosownie do zatwierdzonych planów przez departament poborów Celnych mianowicie:

1) Na przebudowanie dwóch drewnianych spichlerzy na mieszkanie dla dozorców, od sumy rs. 4733 k. 56.

2) Na wybudowanie ciepłego lokalu w Pakhausie, na konserwację (remont) zabudowań Komory, oraz na reperację platform przy Pakhausie od sumy rs. 2448 k. 30.

3) Na urządzenie kloak w dwóch oficynach od sumy rs. 928 k. 44. oraz

4) Na przebudowanie trzech spichrzy do użytku gospodarczego, od sumy rs. 1868 k. 19.

Warunki licytacyjne, kosztorys, oraz plany mogą być przeglądane w Biórze Komory Celnej w Sosnowicach w czasie biórowym, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Konkurenci, pragnący podjąć się przytoczonego przedsiębiorstwa, obowiązani są złożyć vadium, stosownie do punktu 1833, tomu X części I Księgi IV Rozdziału III zbioru praw i postanowień.

Konkurenci mający zamiar brać udział w licytacji, obowiązani są przybyć do Bióra Komory w czasie powyżej naznaczonym.

Sosnowice d. 15 Sierpnia 1873 r.

p. o. Zarządzającego

Komorą Sosnowice (. . . . . .)

3—3 za Sekretarza (. . . . . .)

OGŁOSZENIA PRYWATNE

N. D. 5077. W dalszym ciągu ogłoszenia poprzednio uczynionego, podpisani zawiadamiają kogo to dotyczeć może, iż przy obecnie dokonywanym spisie inwentarza po zmarłym Jakóbie Erdberg kupcu z miasta Kutna, wykazał się brak Wexli i Dokumentów przez różne osoby wystawionych na znakomitą sumę, uprzedza się więc każdego ktokolwiek bądź wystawił, czyto in blanco, czyto wypełniony Wexel lub Dokument na rzecz niegdy Jakóba Erdberg, ażeby nikomu niepłacił choćby swój Dokument albo Wexel miał przedstawianym przez osobę trzecią nawet gdyby on indossem lub cessyą był opatrzonym, gdyż one z pozostałości są uronione, i rzecz o dochodzenie sprawców tego usunięcia na właściwą drogę skierowaną zostaje.

Ostrzega się że gdyby ktokolwiek zgłaszającemu się do niego po wypłatę Wexlu lub Dokumentu zapłacił, Sukcesorowie po udowodnieniu usunięcia ich ze spadku domagać się będą powtórnej zapłaty, tem samem ktoby się chciał uiścić z długu, może to uczynić li tylko na rzecz Sukcesorów ze zbiorowem pokwitowaniem, lub na ręce Dozorcy spadku który przy zakończeniu Inwentarza pozostałości będzie pozostawionym.

W imieniu naszych Żon jako Córek i Sukcesorek Jakóba Erdberg.

Berek Kronzilber.

Fabjan Weber.

Władysław Chęciński Adwokat jako ich Obrońca.

N. D. 4979. **Poszukiwanie męża.**

Gdy Wojciech Wojciechow Dawicki z gminy Barczew wsi Kuśno powiatu Sieradzkiego gubernji Kaliskiej w roku 1854 wzięty do wojska i zaliczony w 7-my zapaśny bataljon Moskiewskiego piechotnego pułku, pomimo wszelkich poszukiwań jeszcze w roku 1866 cyrkularzem głównego Sztabu zarządzonych, bez wszelkich wieści zaginął odszukanym być nie może, przeto żona jego Marjanna z Tomalów Dawicka sądząc że wyżej wspomniony już nieżyje a mając zamiar wstąpienia powtórnie w stan małżeński. wzywa poraz ostatni Wojciecha Dawickiego swego męża, gdziekolwiekby on się znajdował aby bez stratyczasu doniósł o sobie, przy tem uprasza pokornie wysokie władze tak wojskowe jak Cywilne i prywatne osoby, o łaskawe w razie danym zawiadomienie.

Marjanna z Tomalów Dawicka, mieszkanka wsi Kuśno, parafii Chojne.

Juljan Chądzyński.

N. D. 5171.

ADMINISTRACJA ŁAZIENEK AKCYJNYCH przy Nowym Zjeździe.

ma zaszczyt donieść, iż ułożenie **Rur gumowych i żelaznych** znacznej objętości, od zakładu do środka koryta Wisły, już dokonane, a tym sposobem wszystkie oddziały zakładu, to jest wszystkie **Wanny i Łaźnie** w jak najczyściejszą wodę zaopatrzone zostały.

N. D. 5133. Zakład Kąpielowy SS-ów Kozłowskich przy ulicy Rybaki Nr. 2560 i 2565.

W łaźniach i łazienkach Kozłowskiego, posiada wodę czystą i w potrzebnej ilości. Kąpiele Siarczane są tu także używane. Cena biletów utrzymuje się ta sama.

N. D. 5160. Ostrzegam, aby nikt nienabywał Rewersu Alexandra Schalman na rs. 250 wydanego pod datą 10 (22) Sierpnia 1873 r. z terminem półrocznym, na rzecz Adama Kosińskiego, gdyż Cessja tego rewersu pod dniem 17 (29) Sierpnia r. b. uskuteczniona, z powodu niewypłacenia waluty, zakwestjonowaną prawnie została.

Częstochowa d. 2 Września 1873 r.

Adam Kosiński.

N. D. 5141. Sprostowanie.

W numerze 163 z d. 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. Dziennika Warszawskiego, w obwieszczeniu Dyrekcji Szczegółowej w Lublinie o żądaniu pożyczek dla dóbr Tarnów, Mazanów i Radlin zaszła omyłka drukarska, która prostuje się w ten sposób, że zamiast Tarnów czytać należy „Tuszów".

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.